

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
 W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
 miesięcznie . . . 1 złr. 50 cent.

Z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie . . . 2 złr.
 W padstwie austriackim . . . 6
 " Prus i Rzeczy niemieckiej . . . 6
 " Belgii i Szwajcarii . . . 6
 " Turcji i księstw Nadmońskich . . . 6
 po 7 złr.
 50 ct.

Wycieczki kosztuje 10 ct.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
 We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.” ulica Kopernik 1. 6. Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wydział „Gazety Nar.” sieniowa pana Adamsa, Rue Clément, 1 Paris, Otto Maas w Wiedniu, Haasenstein et Vogler nr. 10 Wallfahrgasse, A. Oppelk, Stadt, Stubenbaitel 2. M. Duker, I. Riemergasse 19. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wolfseile 14. Maurycy Stern, Wollzeile 22 w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22. W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamamy w rubryce „Nadanie” 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na listopad:
 we L w o w i e:
 miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.
 na prowincji z przesyłką pocztową:
 miesięcznie . . . 2 złr. —
 kwartalnie . . . 6 złr. —

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by ssa. prenumeratorem nie doznał przerwy w czytaniu.

L W O W d 6. listopada.

(Konferencja w sprawie Kongo. — Mięjsa statków wojennych włoskich na wybrzeżach afrykańskich. — Usławienia Grewego. — Gabinet nowy belgijski wystawiony na ciężką próbę. — Jak się ma rzecz z wiadomością o przywróceniu waluty w Austrii. — Świeża napadła *New York Press* na Polaków. — Z wywodów hr. Kalnkiego w przedlitawskiej komisji delegacyjnej).

Konferencja w sprawie Kongo, zwołana została stanowczo na 15. bm. Wiadomość tę dał hr. Kalnoky w komisji budżetowej delegacji rajchsratu na zapytanie hr. Hohenwarta, czy konferencja ma program określony i czy na niej Austro-Węgry będą reprezentowane? Stosownie do projektu Niemiec mają być trzy pytania przedłożone. Tytuł się one wolnej żeglugi i wolnego handlu w pewnych częściach Afryki, i określenia, w jaki sposób mają być zajmowane w posiadłość obszary, dotąd niemające pana. Te pytania mają być rozstrzygnięte zasadniczo dla znalezienia prawnej podstawy do ich rozwiązania. Jakkolwiek nie mamy, mówią hr. Kalnoky, z temi okolicami żadnego handlowego związku, jednak ze względu na ważność pytań zasadniczych, weźmiemy udział w konferencji i będziemy na niej przez naszego ambasadora na równi z innymi mocarstwami reprezentowani. Oświadczył przytem hr. Kalnoky, że ze strony ministerstwa marynarki wysłano ostatnimi czasy wojenny statek i przydzielono do niego urzędnika konsularnego, którego zadaniem jest zbadać dokładnie tamtejsze stosunki handlowe i złożyć o nich raport ministerstwu spraw zagranicznych.

Z Rzymu, opierając się na pewnych informacjach, pisał, że zadaniem jest parowca wojennego włoskiego „Amerigo Vespucci”, przeznaczonego jako stacjonar do południowej Ameryki, w drodze swej zbadać wiele punktów na wschodnim wybrzeżu afrykańskim. Misja ta uważana jest za zupełnie podobną do tej, jaką otrzymał i austriacki wojenny parowiec „Saida”. Drugi włoski statek wojenny, prawdopodobnie „Garibaldi” wyruszy jednocześnie dla zbadań brzegów zachodniej Afryki, zwracając głównie uwagę swoją na obszar ujścia rzeki Kongo. Zadaniem jego jest objaśnić rząd o stanie interesów handlowych, już tam istniejących lub mogących się rozwinąć w przyszłości.

Kiedy w Szwajcarii, jak to donosiliśmy, niedawno głosowano za przywróceniem kary śmierci i przyjęto takowe, we Francji prezydent republiki i sądy przysięgli idą z sobą jakby na wycieczkę w łagodniejszą kary przebiegów. Grewy ocałił znów głowę naczelnika „bandy Neully”, chociaż ciężki na nim wiecie morderstwa, i choć strzał od policjantów. W Bourges sąd przysięgłych orzekł, że 18% letni uczeń, który z namysem z tyłu plecionkiem noża zamordował swego nauczyciela, popełnił czyn ten bez zastanowienia się. Młodzieniec więc tylko do roku swego dwudziestego pozostanie w zakładzie dzieci, pozbawionych opieki. Sąd przysięgłych w Valence przyjął okoliczności łagodzące dla zbrodniarza, który rodzoną siostrę swoją na-

padł, nadużył jej, zamordował ją — i w końcu w najokropniejszy sposób ciało porzucił!

Nowy gabinet belgijski wystawiony jest na próbę, która może stać się zgnębłą dla niego. Dwaj nowi ministrowie, Tonissen i Caraman-Chimay, muszą poddać się nowemu wyborowi do Izby drugiej. Tonissen wybrany został d. 10. czerwca w Hasselt, teraz występuje tamtejszy liberalny burmistrz przeciwko niemu jako współubiegający się. Caraman-Chimay zdobył d. 10. czerwca mandat swój w Philippeville tylko większością pięciu głosów. Bardzo jest rzeczą prawdopodobną, że obaj ministrowie krzesła swoich w Izbie nie utrzymają. Nowe wybory oznaczone są na d. 17. i 18. bm. Minister sprawiedliwości, który był dotąd asystentem prawnym wielkiego centralnego Towarzystwa kolei żelaznych, i nie piastował dotąd żadnego rządowego urzędu, musi mieć krzesło w Izbach, co mu przyjdzie z trudnością, gdy już dwakroć, raz jako kandydat do Rady gminnej, drugi raz do Izby drugiej utrzymać się nie mógł.

Z Kairu piszą o nowych aneksjach angielskich na brzegach Czerwonego morza i cieśniny Bab-el-Mandeb:

Z opuszczeniem Zeili przez garnizon egipski, którego powrót do Egiptu w ciągu tego miesiąca jest naznaczony, skończy się zżowanie garnizonów egipskich przez angielskie we wszystkich miejscach portowych, począwszy od Port Said aż do Ras-Asser (Guarda-Fui). Przez zajęcie Zeili wpada w ręce Anglików cały szeroki obszar wybrzeża, który w r. 1859 przez ówczesnego sułtana za wynagrodzeniem pieniężnym Egipcjowi ustąpiony został. Przez zajęcie portu Bera, leżącego naprzeciwko silnej pozycji Adenu, Anglia staje się wyłączną panią drogi do Herraru, bogatego i jakby umyślnie przeznaczanego dla wymiany handlowej. W Massaua rządzi angielski pułkownik w imieniu Jej królewskiej Mości brytyjskiej, a w Suakimie nie ma już żadnego zewnętrznego znaku egipskiego zwierzchnictwa. Wskutek traktatu hewettowskiego, który robi Anglię sędzią we wszystkich kwestiach spornych egipskich, i przez zajęcie jedynego dostępnego dla Abissynczyków portu Massaua, król Jan i kraj jego popadł w najwyższą zależność od Anglików. To są ważne fakty, z którymi Europa, skoro tylko zechce rozwiązać sprawę egipską, koniecznie rachować się musi. Dobrowolne ustąpienie egipskich garnizonów z wyżej wzmiankowanych portów, jest trudnym do zaprzeczenia dowodem, że chędy i jego rząd działał w myśl tajemnych stypulacji, którym choć niechętnie, pod naciskiem jednak okoliczności poddać się musiał — domyślać się trzeba, w zamian za koncesję, o których wkrótce świat się dowie.

Poczyna zachodzić pytanie, dla czego rozpuczenie wiadomości, iż minister Dunajewski nasercio zajmuje się myślą regulacji waluty. Że to nie sprawa czysto giełdowa, finta spekulacyjnych na zwykłe walorów austriackich, to rzecz pewna — zbyt poważnie bowiem zajęły się nią pisma półurzędowe, a zwłaszcza, jak wiemy, *Frembl.* W podobnym duchu pisze organ hr. Taafego, *Stara Presse*, która jednak podnosząc, że do przywrócenia waluty potrzeba najpierw, aby parlamenta (węgierski i przedlitawski) nie-dobór budżetowy usunęły, dodaje:

„Co się tyczy parlamentu przedlitawskiego, zależy to przedewszystkiem od jak najrychlejszego przeprowadzenia reform finansowych, a głównie od załatwienia projektów podatkowych, już dawno Radzie państwa przedłożonych.”

Przypuszczając tedy napewno, że pan minister całkiem serio myśli o przywróceniu waluty, że już nawet uzyskał w tym względzie przyzwolenie od potęg finansowych — to na dzisiaj wiadomość ta wydawać się poczyna „delikatną” presją na kota rajchsratowe, aby „przedewszystkiem” i „corzychlejš” przyjął rządowe projekty podatkowe. Potem regulacja waluty... kiedyś przyjdzie do skutku.

Ale jest jeszcze sek jedę. *Nova Presse*, główny organ owych „potęg finansowych”, którym by przypało obłą i przeprowadzić wielką państwową pożyczkę w złocie — bo złoto a-

nie srebro byłoby podstawą waluty austriackiej — na cel regulacji waluty, i które by na tym interesie wymienieni gószeli zrobili — poczyna już woiac radośnie, że „zanosi się na pojednanie stronnicw drogą targowicy pieniężnej”. Ale *Deutsche Ztg.*, która wiele wie ze sfery centralistycznych i z którą zapewne owe potęgi finansowe w tej sprawie jeszcze „nie pogadali” — uderza na *Nova Presse*, i oświadcza, że „regulacja waluty jest obecnie zgoła niemożliwa, nawet choćby Rotszyld przyrzekł pomoc swoją w zamian... za przedłużenie przywieju kolei Północnej.”

Tak więc, kochana Rado państwa, przyjmij 1) projekta podatkowe, i 2) przyjmij ugodę z Rotszyldem co do kolei Północnej, — a w takim razie... może... kiedyś do regulacji waluty dojdziemy!

Jak właściwie wszelkimi kłamstwami przesładuje Polaków *Nova Presse*, mamy świeży jaskrawy dowód. Niejak p. Pypin wydał w moskiewskim języku Dzieje literatury Słowian, i w krzywdzący sposób przedstawił tam zasługi Czechów na polu literackim. P. Pypin wyraźnie oświadczył w swoim dziele, już na tytule, że wydaje to dzieło przy pomocy różnych pisarzy słowiańskich, a mianowicie że co do literatury czechkiej zasięgał rad jednego z pisarzy czechkich, co jednak p. Pypina wcale nie uwalnia od zarzutu bodej lekkożywności. Ale *Nova Presse* w lot domiosa, że autorem działu o literaturze czechkiej jest p. Spasowicz. Polak. Tymczasem ucziwie pisma czechkie same podnoszą, że p. Spasowicz jest tylko autorem działu o literaturze polskiej.

Biuro korespondencyjne obszernie, ale nie bardzo dokładnie podało nam wywody o sprawach zagranicznych, jakie onegdaj w przedlitawskiej komisji delegacyjnej złożył p. Kalnoky. Ciekawym jest ustęp, w którym minister, oczywiście nie bez celu opowiada, że to „cesarz Wilhelm życzył sobie spotkania z carem, a sam car, jadąc w zachodnie strony swego państwa, życzył sobie spotkanie z cesarzem Franciszkiem Józefem.” Życzeniu temu cesarz Franciszek Józef odmówić nie mógł. Ale w swoim komentarzu do tych słów Kalnkiego daje p. Lloyd bliższe wyjaśnienie. Car poprostu pragnął, aby to spotkanie odbyło się we Wiedniu. „Tymczasem jednak, jak wiadomo, odwiedziły cara wkradająca się wielka odpowiedzialność na gospodarza — tak więc wydawało się stosowniejszym, aby zjazd, którego pobudką była czysto osobista, bo urzędowa pierwsza wizyta cara po wstąpieniu na tron, odbyła się w pobliżu naszej granicy, ale na terytorjum carskiem.”

Ogółem z wywodów hr. Kalnkiego, tak widocznie serdecznych dla Moskwy, wynika jednak ostatecznie z całą stanowczością, że w Skierniewicach nie przyszło do odnowienia przyjazni trójcesarskiej, i że stosunki Austrii do Moskwy nie są obecnie ani lepsze ani gorsze, jak do Włoch, a że dawna pisemna umowa co do przymierza Austrii i Niemiec trwa niewzruszenie i jest podstawą zewnętrznej polityki gabinetu wiedeńskiego. Osobliście hr. Kalnoky okazywał się gorącym przyjacielem Moskwy, ale odczuwał się z zarzutu, jakoby oraz był zwołaniem przyziera z Moskwa; o co go Węgry posądzały, a zwłaszcza hr. Andassy, który nawet nie był z tego powodu obecnym podczas delegacyjnej mowy tronowej.

Korespondencje „Gaz. Nar.”

Paryż d. 2. listopada.

(J. S.) W Izbie posłów bonapartista p. Cune do Ornano chciał, aby postawił gabinet pod oskarżeniem, ale mu się nie powiodło i wydrwiono go śluznie.

Senat kończy wstępne rozprawy nad ustawą o stowarzyszeniach i spółkach, która ma obojętne i skrócić nadużycia finansowe tych cobyest abiorowych oszustów.

Komisja parlamentarna tonkińska bardzo obszernie i poważnie wzięła się do rzeczy, bo też parta jest opinią publiczną, praeto wszystko czyni, aby spełnić należycie swe zadanie.

Wzywają ona kapitana fregaty, p. Fourniera, który zawarł ów traktat w Tien-Tsin, oraz i generała Millota, b. głównodowodzącego w Tonkinie, do zwołania sprawy. Zdaje się jednak, że zdane miliony na wyprawę uchwalone zostaną.

Wedle postanowienia ministra wojny liczba rekrutów tego roku dojdzie tylko do 147.235 ludzi, którzy będą wcieleni do różnych broni i pułków.

Profesor fakultetu medycznego p. Hardy, prezes Stowarzyszenia internów szpitali w towarzystwie kilku doktorów i chirurgów w szpitali jako wysłańców pełnomocnych, oświadczył urzędowo prefektowi Sekwany czyli najwyższemu nadwładnemu zarządowi szpitali paryskich, że jednogłośnie postanowiono nie przyjmować kobiet studentek na internów, i przytem wyuzszyli różne bardzo ważne powody. Prefekt zapewnił, że postanowienie takich rzeczoznawców zarząd uszanuje.

Onegdaj Rada główna departamentu Sekwany (czyli Paryża z przedmieściami) pomimo sprzeciwiania się prefekta, na wniosek p. Pichon 33 głosił przeciwko 5 zawotowała prawie nagane rządy i wezwaniu do parlamentu, aby skończył czemprędziej z awanturami w Chinach, przez co Rada wysłała z swych granic działalności, a więc jej postanowienie będzie zniweczona rozporządzeniem władzy.

W Izbie posłów rozbięrają projekt ustawy o kasach dla starców.

Dienniki utrzymują, że rząd hiszpański czyni usilne kroki u tutejszego rządu, aby mu wydano stawnego Maceo i dwóch jego towarzyszy, nacelników powstania na wyspie Kable, którzy uciekli z więzienia z wysp Bale arskich i schronili się w Algierji, ale rząd gościnny Francji niezahabi się tak jak rząd angielski w 1883 r., który wydał Hiszpanii z Gibraltaru trzech przestępców politycznych tam schronionych, i których oddania żądał później, ale hiszpańskie ministerjum nie usłuchało angielskiego żądania.

Odbyła się tu na Trocadero uroczystość rozdania nagród strzelcom i gimnastykom z Vincennes pod przewodnictwem dzielnego p. Anatole de la Forge, którym pięknie przemówił i oddał śluzność założycielowi tych stowarzyszeń, p. P. Déroneidé, pocies. ten zaś patriotycznie odpowiedział, zachęcając rodaków do zgody z Anglikami a do postanowienia odwetu Prusakom i odebrania im zaboru z 1870/1.

Odbyło się także bardzo ważne zebranie byłych podoficerów, i ci tak jak p. Déroneidé ogłosiło patriotycznie przysięgali odpać się w danej chwili Prusakom za zabór, za haracz, za tyranję i za upokorzenia, jakich doznawali podczas niewoli w ostatniej wojnie. To ważne stowarzyszenie ma swe rozgałęzienie w miastach prowincjonalnych i jest złożone już z 60.000 członków, a wystąpił ich tu zebrani postanowili i uchwalili przesłać medalu zasługi wojskowej dzielnemu admirałowi Courbet.

W Sorbonie było zebranie Stowarzyszenia topograficznego Francji pod przewodnictwem p. F. Lessepsa. Po wielu mowach i sprawozdaniach oddano pochwały i moskiewskiemu generałowi Wienukowowi, że dał poznać temu stowarzyszeniu połowę Europy i Azji.

Toczy się ogromna polemika między rzeczoznawcami marynarek francuzkiej i angielskiej w skutek prób artylerji, odbytych we Włoszech przeciwko pancernym, i gdzie pancerny z francuzkiej stali wyrobione w Creuzot, okazały się najlepszymi ze wszystkich. Takiej pigulki Angliji nietyko strawił, ale i pułknik nie chcąc, a potem sprzecząc się do złości do kwestji: czy pancerniki zięcie a budować torpedowce? czy też i te i te łącznie? — i różne z tego wnioski wyciągał. Wszelako utrzymanie pancerników i ich pożyteczność Courbet pod Fuczen wykazał.

Cholera śmierczona w mieście Yport, ale za to w biednych i niechlujnych dzielnicach miasta Nantes pojawiła się, lecz środki oczyszczające natychmiast ją ograniczyły i niezawodnie ją zaraz zniszcza.

Odbywały się tu w Paryżu w licznych kasykach ogromne gry i w nich pochwytało wielu oszustów z rzemiosła. Kilka ograżonych odebrało sobie życie. Prefekt policji już też kilka tych elegancich jaskiń zbrodni zamknął, a na inne poluje.

Prezydent p. Grewy ntaskawił od kary

śmierci dwóch skazaných zabójców, zamieniając ją na roboty publiczne.

Ministerjum postanowiło, że komisarzem głównym na przyszłej wystawie r. 1889 będzie p. Antoni Proust.

Ukazaly się pamiętniki pośmiertne dyplomaty, lorda Malmesbury, gdzie nadzwyczaj dużo jest nowych szczegółów z życia Napoleona III jako księcia, więźnia, potem prezydenta i cesarza, i w dzienniku *Le Temps* p. Philippe Daryl dał obszernie wyjątki z nich różne a bardzo ciekawe.

O Banku austro-węgierskim.

Stanisławów d. 5. listopada.

(I U.) W dniu 27. listopada br. ma się odbyć we Wiedniu nadzwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów Austro-węg. Banku, w celu ustanowienia ewentualnych zmian i propozycji co do następnego mającego za dwa lata przywieju bankowego na dalszych 10 lat. Z tego powodu, jak donoszą pisma fachowe, zajmując się już dziś w wyższych kołach finansowych i rządowych, szczególnie węgierskich, bardzo żywo ta sprawa, zwłaszcza że jak utrzymują, nadszedł już największy czas do przeprowadzenia radykalniejszej reformy w ustroju tej ważnej instytucji pieniężnej (banknotowej), bowiem w powodu społeczeństwa i spójnieniu przy poprzednim przeprowadzeniu ngody z Węgrami i przedłużeniu przywieju bankowego w r. 1876 nie można było, co najważniejsze, uzyskać potrzebnego ułatwienia co do udzielania kredytu w sposób przystępniejszy i w obfitszej mierze, celem niesienia pomocy i podtrzymywania ruchu handlowego, przemysłowej, a szczególnie gospodarstwa rolniczego.

W tym celu właśnie teraz mają, nawet być poczynione ważne ustępstwa dla przyszłego Banku na wzór rządu niemieckiego, t. j. ma być przywołanem Bankowi wydawanie większej ilości banknotów po nad dotychczasowe maksimum 200 milionów bez pokrycia metalowego, a żeby Bank był w stanie wycofać w razie potrzeby obiec. iść odnotować, zwłaszcza, że p. Węgrom nie wystarczała dotychczasowa dotacja 50 milionów, ale wyrobili sobie już dotąd podwyższenie takowej o dalszych 15 milionów, a na przyszłość żądają ją do podwyższenia do 80 milionów, najgłośniej w poczucie nieodzownej potrzeby dostarczenia i w większej i obfitszej kredyty w celu dźwignienia ekonomicznego stanu własnego kraju.

Zadaniem więc również naszego kraju być powinno, jak najbardziej oswoić się ze sprawami Banku austro-węgierskiego i wraz z innemi prowincjami państwa dążyć do potrzebnych ułatwień kredytowych, a przy tem starać się o to: aby nastąpiło zbliżenie przyszłego ustroju Banku austro-węg. do ducha i formy rządów autonomicznych (zamiast dotychczasowej formy nakręś centralistycznej); niemniej pożądanem będzie, aby nastąpił rozbiór tej kwestji na przyszłej sesji sejmowej, do czego już dziś potrzebne spostrzeżenia i pewne dane przygotować by należało.

To była jedna część przyczyn do podniesienia żąd głosu w sprawie Banku austro-węg. w ogólności, — a przechodząc specjalnie do stanisławowskiej filii Banku austro-węg., najlepsze objaśnienia dadzą następujące atentyczne cyfry co do stanu eskonta weklowego, bowiem od czasu wprowadzenia filii tj. od 1. czerwca 1879 r. było z końcem r. 1879 (po u-pływie półroczia) 913 sztuk eskontowanych wekeli na 420.000złr.
 „ 1881 „ 3833 „ „ 1.560.656
 „ 1882 „ 2844 „ „ 1.138.943
 „ 1883 „ 1442 „ „ 521.677
 teraz jest około 800 „ „ 300.000

czyli innemi słowy: w pierwszych trzech latach od r. 1879 do 1881 wzrastał portfel weklowy co roku w sumie około pół miliona złr., a w następnych trzech latach, tuż po zmianie osoby naczelnika filii, działał się odwrotnie, bo ubywało z portfela weklowego co roku około pół miliona, co nie mogło wyjść na korzyść ruchu kredytowego w rejonie filii i zkaż poszło, że filia tutejsza, będąc popród między 24 filiami Przelitawii na 11tam miejscu, sprawozdania została obecnie do najniższego rządu, bo zaledwie do przedostatnich zaliczoną być może, co

Oj, ten djabelek!

Humoreska Aurelego Urbańskiego.

— Panie Aureli, partyjkę pikietka, he?
 — Przepraszam konsyliarsa dobrodzieja; nie grywam.
 — Ekarajusza może?
 — Ubolewam konsyliarszu... jednakowoż — Dardla, — ferbelka, sztosika, macuzia...
 — Przebac konsyliarszu, nie gram.
 — Jak to? Wcale nie grywasz w karty?
 — Chyba w preferka i to rzadko; jedynie dla uzupelnienia partnerom czwórki.
 — A cóż, do licha, będziem tu robili?
 — Oto domino. Przepadam za dominem.
 — Dawna pasja; bezymyślnie dostawiać „kamyki.”
 — Dotykając ich oddycham swobodnie i nie mi nie mać humoru.
 — Bredziś nudny wierszorbiciel! Pokażno puka... Oh! oh... Zkądże to przyspieszone tętno? Zapisać ci *agium lauro-cerasti*...
 — Dziękuję. To przedzie. Wspomnienie o kartach zawsze irytuje mi nerwy.

— E he!.. W tem coś jest. Siadajmy.
 — Siadajmy. Wystawiam podwojną ósemkę.
 — Mądra gra!.. Ósm — pięć.
 — Pięć — blanz.
 — Po ósemce.
 — Pas.
 — Dowcipna gra!.. Kup, basgraczu.
 — Kupiłem. Jeszcze pas.
 — Zachwycająca gra!.. Ale — ale... Wytłumaczno mi powód zagadkowej irytacji.
 — To cała historia, konsyliarszu.
 — Ósm — dwa. Dostawiaj nudziarzu a z historją na stół!
 — Podwojną dwójka. — Czytujesz konsyliarszu „Echo muzyczne i teatralne.” Otóż onego czasu, spowiadając się szerszemu kołu publiczności z pierwszych mych kroków na ciernistej ścieżce autorskiego żywota, miałem zaszczyt przedstawić wam pocziwome mego stryjaszka, pana Ludwika z Wójtowej.
 — Dwójka? Nie mam dwójki. Pas.
 — Pana Ludwika znam osobicie bez tych fejletonów. Dzielni to, acz przeciwnościami znanymi hreczkosiej, oraz jak najzaścieszniej pod galicyskiem słońcem figemus. Nie taki postreleniec, jak (nie przypmyrkając) jego bratanek.
 — Dziękuję. Kupiłeś konsyliarszu? — Owoż ten pan Ludwik z Wójtowej w młodości swej odegrał rolę bezzwrotnie nader ważną, co tem dźwińszsz, iż usposobienie jego zawsze wstręt do wszelkiej zdradzało inicjatyw i że pierwszy (pono zaś i ostatni) raz w życiu nie lada popisał się energią.

— Czekażno... Wybiłeś mi dubeltówkę. Bardzo mądra gra! Cóż dalej?
 — W r. 1855, czy 6. puściłem się se Lwowie, w Jasielskim, do pana Ludwika, by po mroźnej, dżętej zimie, a srodze przekłnianej, dźdźstaj wiosnie, pierś latem odświeżyć wiejskiem, mazurskiem powietrzem. Każda droga wiedzie do Rzymu”, mówi przysłowie; stworzyła zaś jej praktyczna mądrość ludowa, tych zapewne mając na myśli, którzy raz już otarli się o kulisy. Wesola Melpomeny dziatwa z gmachu śp. hr. Skarbka gościła naonczas w Tarnowie, bied- kie kłępiak ogórkowego sezonu; oczywista więc, iż lubo marszrutka moja wakszwała na Dembice, jako ostatnia dla mnie stajocie kolei Karola Ludwika, wysiadłem w Tarnowie.
 — Oczywiście. — Dwa — trzy.
 — Podwojną trójką. — Wysiadłem, w „angielskim” stanąłem „hotelu”, list napisane do p. Ludwika z prośbą o przyślanie po mae najczęszanki i aporządkoważy nico ubranie, pospieszyłem wprost na próbę do drewnianej budy w pobliżu seminarjum. Zareczęm, że żywe tylko zajęcie, jakie sztuka już naonczas we mnie budziła...
 — Hm, hm...
 — Nie krzakaż, konsyliarszu. Na wstepie, kordalnie witając gościa, spoznał mi (ni zjad ni zowad) pan reżyser półglosem: „Aż do Tarnowa za Ziunia, co?”
 — Hm, hm...
 — Nie krzakaż, konsyliarszu. Z indygnacją dziś jeszcze przeciw wszelkim protestuj posądzeniom. Moższ mi, konsyliarszu, zawierzyć.

— Hm, hm...
 — Uroczyście nawet daje słowo honoru, że... że...
 — Hm, hm... *Qui s'excuse* — mniejsza z tem; jedmy dalej!
 — Dalej? Trzy — ósm. Pas? — Tem lepiej. Rozpromieniona nadbiega z za knis panna Ziunia i przybyłego z Warszawy przedstawit mi braciaska, Felka. Braciszek kryst był wody Warszawiankiem. Elegancki, syk-kowny, wielomowny, łacno poufalał się, słowem: przytył do rany... Ofiarował mi uprzejmie moskiewskiego papierosa, jeszcze uprzejmiej przyjął zaproszenie na *english-bitter* „potem na obiadek. Spozżyliśmy go wesoło w trójkę, gdyż nikogo nie było pod ręką, koby po próbie panna Ziunia odprowadził do domu. Po obiedzie puściłmy się ku Gumniskom na przechadzkę; po przechadzce panna pospieszyła do garderoby, my dwaj zaś ramię w ramię wałęsalimy się po mieście aż do rozpoczęcia przedstawienia.
 — „Słuchaj”, rzecze Felko, (byliśmy już ty-a-ty) — „a co po spektaklu?” — „Po spektaklu? Cóżby? Kolecyjka.” — „Zaprosiłeś i Ziunię, gdyż nie mam nikogo pod ręką, by ją odprowadzić do domu.” — „Gdyby tylko przyjął raczyta inwitację...” — „Już ja ją nakłonię.” — I nakłonił ją widocznie, gdyż kolecyjka po przedstawieniu nudała się kapitalnie. Około dwunastej trzecia pękła butelka szypchra i tak nam było wesoło, że gdy na wychodem Felko przedostatnią pożyczty odemnie

dziesiątkę, nie tylko nie zastanowilem się nad dziwnią portmonek lekkocją, lecz z wyłaną serdecznością byłymy mu do zastawu nawet zegarek ofiarował z łancuzkiem. Szczęściem nie był zgoła jakoś ciekawy, czy daleko już po północy... Pannie towarzyszyliśmy aż do jej mieszkania, poczem Felko zaproponował: „Braciszku, suńmy do dzia dzia.” Posunęliśmy więc do dzia dzia.
 Kto był zasz ten dzia dzio, jakie przeżość jego dzieje i z jakich utrzymywał się żródeł, niedocieczoną zagadkę pokrywała tajemnica. Nie znano nawet prawdziwego jego nazwiska. Oglądał się na ulicy, gdy nań zawałono: Choil! lub Morunio; poapolicie zaś tytułowano go dzia dzie m. Niska to była, nędzna, wymokta figural stryranego starca, jakby ulepiąca z terrakoty... Wleczenie (zimą czy latem) w jednej i tej samej, szarej, wytartej surducinie o krótkim stanie, z szyneczku włożony się do szyneczku, z knajpy do knajpy. Często po północy zastawano go drzymiącego gdzieś w kącie nocnej kawiarni; szuba nie budziła go wcale; wolno mu było przespać się swobodnie, choćby na bilardzie, aż do ponownego otwarcia lokalu. Dzia dzio chętnie każdemu usłuszył, do wszelkich gotów był posytek, najstalszem zaś jego zajęciem było mowowanie p unktów w gracy kawiaraianych w „kręgielki”, którzy za każde „dwadziescia cztery” obowiązkowem potraktowało go musiel „kuba.”

(D. c. n.)

wszystko prawdziwe może być obojętne naczelnikowi filii i pp. cenzorom, ale nie jest i być nie może obojętne interesantom, potrzebującym kredytu z filii.

Objaśnienia powyższe niech posłużą oraz wielce szanownym pp. cenzorom stanisławowskiej filii jako odpowiedź na korespondencję z 30. z. m. Powinny one przekonać tych panów, że ten co jest w tej sprawie odezwał, nie podnosi głosu z blących lub niskich jakichś pobudek osobistych, ale mówi o faktach niezbytich ołojny ruch kredytowy w raju przynębiających, a zresztą nie może to zrobić dobrego wrażenia, że pp. cenzorowie, zamiast uznać tych faktów i starania zarządcy ziemi, zasłaniają się jakimś mało znaczącym dawniejszym stratami filii i upadkiem Banku wrocławskiego, albo kryzysami innych itp., co mało ma związków z operacjami tutejszej filii Banku austro-węg.

Tyle na dziś, później wrócimy znowu do tej sprawy w ogólności, bo należy przedmiot wyczerpać.

Dom narodny.

Na wprowadzenie „Narodnego domu” we Lwowie, składał się przez długie lata literalnie cały ruski naród w Galicji, spodziewając się, że on, jako narodowa instytucja, przyniesie do narodu ruskiego nieobliczone korzyści, a to przez utrzymanie jak najliczniejszej burzy dla ruskiej uczonej młodzieży, przez utworzenie biblioteki, muzeum narodowego i t. p. Stwierzenie miało to się skoncentrować działalność ruskiego narodu w Galicji. Tymczasem — pisze *Warszawski Przegląd tygodniowy* — naród ruski zawiódł się w swych oczekiwaniach: „Narodny dom” nie skoncentrował w sobie nawet działalności lwowskich Rusinów; biblioteka i muzeum dotychczas nie otwarte; ruski teatr zmuszony był walczyć się z żydowskimi zakatkami; w ruskiej burzy, zamiast jak się spodziewano, setek ruskiej młodzieży, utrzymywano za ledwie dwadzieścia kilku (i to pod zarządem „Nar. domu” dopiero od r. 1878); ruskie narodowe towarzystwa były zeh wyżłone, a nadto instytucja sama nie okazała żadnego prawnego znaku życia: założone np. przy niej towarzystwo dla oświaty ludowej „galicysko-ruska Macierz”, posiadająca na ten cel kilkadziesiąt tysięcy majątek, nie wydało przez dziesiątki lat swego istnienia ani jednej popularnej broszury, tak że Rusini obu partji zmuszeni byli zakładać w tym celu osobne towarzystwa („Proswita”, w r. 1868, i „Tow. im. Kaczkowskiego”, w r. 1874); prywatni ludzie musieli wydawać wreszcie na swoją rękę, pierwszy ruski słownik (prof. Żelichowski w Stanisławowie).

Obecnie zaś nikt nie jest nawet przekonany, czy jest jaki cent w kasie „Ruskiej Macierzy”. A to wszystko li tylko dla tego, że zarządy tych instytucji (składające się z księży) nie chciały przyjmować na członków młodszych sił. Jak skrupulatnie postępowały sobie takowe w tym względzie, pokazuje się już z tego jednego, że od czasu przedostatniego walnego zgromadzenia, t. j. od r. 1881, zarząd przyjął tylko 26 nowych członków, podczas gdy w tymże czasie umarło 69 członków.

Dla matadorów jednak „Narodnego domu” wiele było i dotychczasowej jego korzyści dla ogółu Rusinów, i na ostatnim walnym zgromadzeniu przedłożyli oni następujące wnioski do uchwalenia: 1) ażeby burzą „Narodnego domu” zredukować z 30 bursaków na 15 (10 do gimnazjum, 5 do rzemiosła); 2) ażeby skasować zapomogi (700 złr. rocznie) dla uczonej sił młodzieży; 3) ażeby „Akad. Krużkowi” (towarzystwo o tej samej, co dawne zarządy, tendencji) odebrać 3000 złr. czynszu, które może przynieść 3000 złr. czynszu, i 4) ażeby na żadne teatralne przedstawienie nie używać sali „Narodnego domu”.

Tego już było za wiele dla zebranych członków: sprzeciwili się oni tedy mocno wszystkim tym wnioskom, uchwaliłi wręcz przeciwnie, w końcu wybrali zupełnie nowy zarząd, od którego można się spodziewać więcej tolerancji i korzystnej pracy dla ogółu Rusinów. Nim jednak „Dom narodny” potrafi naprawić dotychczasowe zła, na to trzeba i dłuższego czasu i zupełnie świeżych sił.

Między innymi, na ostatnim walnym zgromadzeniu, odczytano pismo konserwatora krajowego hr. Dzieduszyckiego do zarządu „Narodnego domu”, w którym tenż prosil:

- 1) ażeby zakupione w Galicji przez „Nar. Dom” grunta (kilka małych parcel, na których odbywają się rozkopy za ruskimi starożytnościami) odstąpić na własność kraju, celem dalszych poszukiwań;
- 2) ażeby archeologiczne zabytki, wykopane na tych gruntach przez dr. Szaraniewicza i miejscowego księdza Lawreckiego, a złożone w „Nar. Domu”, oddać do muzeum, mającym się założyć przy ruskiej parochialnej cerkwi w Haliczu. Po przedstawieniu przez dr. Szaraniewicza przebiegu potyczkowych rozkopów i ważności odkopanych, a jeszcze bardziej odkopać się mających zabytków (na co ruskie środki i siły nie są wystarczającymi), walne zgromadzenie członków „Nar. Domu” odstąpiło bezpłatnie swe grunta na własność kraju, a archeologiczne zabytki na własność mającego się utworzyć muzeum, jednakowoż pod tym warunkiem, jeżeli Wydział krajowy będzie się starał o nabycie dalszych gruntów, celem dalszego prowadzenia rozkopów, a wykopane zabytki będą konserwowane wyłącznie w Haliczu.

Melchior hr. Lonyay.

Śmierć hrabiego Melchiora Lonyaya nie zrobiła luku w publicznym życiu Węgier. Lonyay usnął już dawno z arcyakcji politycznej, a przecież był przez czas, kiedy w nim widziało się, powołanego do odegrania wielkiej roli w historii Węgier, kiedy imię jego łączono z przysławnością ojczyzny. W czasie, kiedy Węgry dobiegały się niezawisłości, stał Lonyay na czele wielkiego instytutu finansowego a pierwsze ministerium hr. Andrasiego, ogładając się za ludźmi, obznajomionymi ze sprawami ekonomicznymi i finansowymi, musiało koniecznie zwrócić uwagę swoją na hr. Lonyaya i powierzyć mu tę część finansów, oddając temsamem w ręce jego losy pertraktacji co do umowy finansowej z Austrią. Sztuka finansowa Węgier odbyła w tym czasie pierwszy popis. Wielka masa narodu węgierskiego była zdania, iż Austria wysłała potęgę finansową Węgier, że niezawisłość powinna się zmanifestować w zniesieniu monopolu tytoniowego i w obfitej redukcji podatków. Naród nie pisał się nigdy na akcję oględnych mężów stanu, którym przodował Deak a którzy

przeprowadzeniem do skutku umowy zapewnili narodową egzystencję Węgier i wyświadczyli tamsamemu największą swęj ojczyźnie przysługę. Lonyay należał właśnie do nich i tę jego zasługę wypada z naciskiem zaznaczyć. Jednak ugoda ta finansowa stworzyła zarazem deficyt węgierski, bo chociaż Austria nie była w zupełności zadowolona z kwoty, jaką jej Węgry tytułem umowy ofiarowali, to przecięt kwota, którą Węgry wspólny budżet zasilała, w połączeniu z wyatkami na niezawisły rząd węgierski, na uregulowanie środków komunikacyjnych, odpowiedniemu wymogom stulecia, na organizację honwedów, była tak znaczna, iż to razem podwyższano dochody wpisu jacy się bardzo poważną cyfrą na listę deficytu. Deficyt ten powstał i rozrosł się za czasów Lonyaya, a chociaż państwo, stosownie do dziełszej skomplikowanej maszyneryj administracyjnej, urzędzi się musiało, chociaż tę nową drogę pieniędzy kosztowały, to przecięt wydatki a przeto i deficyt mogły być mniejsze, gdyby wzięto się do tego z oszczędnością i gdyby publicznych funduszów nie wyczerkiwano w egoistycznych celach.

Miliony państwowe były bardzo wielką pokusą, obracając niemi zapomniało się często o celach, do jakich służyć one miały; skarb publiczny służył częstokroć interesom prywatnym. Lonyay sprzątał tę gospodarcę; to wyszkiwaniem znalazło w nim chętnego opiekuna. Nie można powiedzieć na pewno, czy Lonyay był ojcem systemu korupcyjnego, wiadomo jednak, iż system ten rozwinął się pod jego opieką. Lonyay nie usiłowal nigdy tłumić tego wyszkiwania państwa a chociaż nazwiska jego nie łączono bezpośrednio z żadną nieuczynną sprawką, to przecięt ciężka na nim poniekąd moralna odpowiedzialność za to, co się działo.

Liberalizm, na którym opierał się Lonyay ratował długie błędy gospodarki finansowej; gospodarcę tej położyła kres opozycja, także liberalna, której przewodniczył Koloman Tisza. Jednakowe zasługi Lonyaya bardzo są znaczne, bo mimo ogromnego deficytu, zapisał on się chlubnie na karcie samoistnienia Węgier, pod względem ekonomicznym i finansowym. Wszystkie pisma węgierskie bez względu na barwę polityczną, podnoszą dodatnie strony jego działalności, omijając taktownie wobec świeżej jeszcze mogły fatalne chwile ostatnich dni jego ministerium.

Król i królowa kazali przesłać słowa gorącego współczucia wdowie zmarłego.

W akademii umiejętności, której zmarły był prezesem, podniósł na nadzwyczajnym posiedzeniu wiceprezes, minister Pauler, zasługi Lonyaya; uchwalono dalej oddać westibul akademii do odprawienia uroczystości pogrzebowych, przesłać wdowie pismo kondolencyjne i wysłać deputację na pogrzeb.

Przy końcu posiedzenia odeczytano pismo przewodniczącego austriackiej delegacji dr. Smolki, gdzie tenże w imieniu delegacji składa akademii kondolencje. „Odczytujemy ten bolesny wypadek — pisze dr. Smolka — tak głęboko i boleśnie, jak w ogóle narody, które reprezentujemy, wszystkie wypadki, smutne i wesole, poruszające szlachetny naród węgierski, najszlachetniejszego współczesności. Pismo dr. Smolki wywarło bardzo głębokie a zarazem przychylne wrażenie.

Wszystkie znaczniejsze instytuty penzeńskie wywiesiły żałobne chorągwie.

Posel Jireczek będzie jako prezes czeskiego Towarzystwa umiejętności reprezentował korporeację tę na pogrzebie.

Pomnik Henryka Szmitta.

Dziś odbyła się w kościele OO. Dominikanów niezwykle uroczystość. Zebranie publiczności było tak liczne, że bardzo obszernej kościół zaledwie zdołał pomieścić obecnych.

Owóż odbywał się odsłonięcie pomnika ś. p. Henryka Szmitta, zasłużonego historyka i gorącego patrioty. Uroczystość samą poprzedziło nabożeństwo żałobne. Na pięknie nbranym katafalku złożono liczne wieńce. Nabożeństwo odprawił ks. kanonik Lewicki, radca szkolny, w asystencji licznej kleru zakonnego. Obecni byli: przydant miasta p. Wacław Dąbrowski, członek Rady szkolnej krajowej p. Zygmunt Sawczyński, członkowie komitetu pomnikowego dr. Żulński, dr. Roszkowski i Sklepiński z p. Janem Dobrzańskim, prezesem na czele, dalej nauczyciele szkół wyższych średnich i normalnych — również nauczycielki i przełożone pensjonatów. Główną masę zebranych stanowili jednak młodzieź szkolna tak żeńska jak żeńska. Akademicy, uczniowie szkół średnich i niższych — uczenie seminarjum nauczycielskiego, elewki wszystkich pensjonatów utęszych i uczenie szkół niższych — wszystkie to zaledwie pomieścić się zdołało w przestronnej nawie i chórze kościoła.

Podczas nabożeństwa odśpiewał na chórze p. Toth, znany amator-basista, pięknym swym głosem pieśń żałobną.

Weteran i towarzyszy ś. p. Henryka Szmitta, sędziwy p. Darowski w towarzysztwie kilku obywateli miasta obchodzili kościół z tacą składkową.

Po nabożeństwie i egzekwjach nastąpił akt odsłonięcia pomnika.

Umieszczony on jest w bocznej kaplicy kościoła po prawej stronie, wmurowany w ścianę kaplicy. Tam też podążyli celebrujący wraz z asystującymi mu klerem. Odsłonięcie odbyło się wobec wymienionych wybitniejszych osób.

Z pomnika zdął zastaną sam artysta wykonawca, młody, wielce utalentowany rzeźbiarz, p. Tadeusz Blotnicki. Pomnik, wmurowany w ścianę, jest wykonany w stylu nowszego renesansu z alabastrow, podobno brzozdowieckiego, nadzwyczaj pięknego, twardzie i czarnego i szarego marmuru, na którym wyrze są napisy. U góry jest miałowicie napis: „Henrykowi Szmittowi — poniżej daty urodzenia i śmierci: 1818—1883 — u dołu zaś dedykacja: „zasłużonemu historykowi, niezłomnemu patriocie — rodacy.”

W środku jest umieszczony medalionowy wizerunek ś. p. Szmitta, głowa naturalnej wielkości, z brązu, wykonana przepyszenie w giserni p. Mozera.

Pomnik ten przedstawia się przepyszenie i stanowi istotną chlubę młodego artysty.

Po odprawieniu ceremonii liturgicznej, ks. kan. Lewicki przemówił do zgromadzonych w te słowa:

„Odsłaniamy dziś pomnik zasłużonego historyka i wielkiego patrioty. W tej świątyni na on pozostał nie czyną murów ozdoba, ani też zimną pamiętką zgasłego żywota, ale ma on głosić te prawde duchowe, że jeżeli ktoś dla dobra wszystkich pracuje w uczciwości i prawdzie, rodacy jego winni za niego Bogu dzięki

składać i prosić o zesłanie więcej takich dzieł Ojczyźnie.

Pojęcie ojczyzny nie kończy się w przesłaniu, ale obejmuje i czas. Jako Bóg wielkością swoją objawia nietylko wszechmocnością w stworzeniu natury, ale więcej jeszcze miłosierdziem swoim w historii rodzaju ludzkiego, tak też pełność ojczyzny nie kończy się w granicach geograficznych i nie polega na masie ludności obecnie w tych granicach żyjącej, ale więcej okazuje się w historii. Historia jest sumieniem narodów, jest mistrzynią życia. Kto na polu historii ojczyźnej rzetelnie pracuje, ten uczucia i wychowuje obywateli i o tym można powiedzieć, że miłował ojczyznę, lecz kto jestestwem swoim dorzuca do tej pracy czyn poświęcenia, ten oprócz miłości miał wiarę i nadzieję — w ojczyźnię Świątynie pańskie chętnie przyjmują pomniki cnót takich, gdyż jedynie z najwyższych przykładow miłości bliźniego jest miłość ojczyzny, miłość narodu która jest największą miłością człowieka. Dom Boży przechowuje wernie pamięć dobrze zasłużonych ojczyźnie synów. Ojczyźnia polska jest nieodrodną córką kościoła — więc tu miejsce dla jej ratrjotów w życiu i śmierci. A Stwórca niech będą dzięki, że nam przybył duch zasług i zachęty.”

Następnie odśpiewano: „Salva Regina” i zakończono uroczystość, poczem zgromadzeni cianę się po kole do kaplicy, ogładali pomnik zasłużonego męża.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 6. listopada.

Stan powietrza. Obserwatorium szafoty politechnicznej donosi:

Srednia temperatura dnia wczorajszego była 5°, najwyższa 8°, najniższa dziś rano przed godziną 7 0°, C., niebo było przeważnie zamgłone, przy wietrze przeważnie południowym, deszcz chwilami rosł tak nieznanie, że opad jego był zerem. Wczesnym rano zaczęło się wyprzedzać, po 5. rano mieliśmy mgłę.

Przy wietrze przeważnie południowym i temperaturze średniej dnia około 6° C., niebo prawie czyste, wilgotno powietrza normalna, pogodnie, rano mgła i przymrozek.

Reportor teatralny. Dziś w czwartek d. 6. b. m. drugi występ nowoangazowanych artystów opery: „F a n e t a”, opera w 5 aktach Karla Gilla. Wystąpiła: panna Piava (Małgorzata), pp. Villa (Faust), Rubrato (Walenty). W parti Melsta wystąpił po raz pierwszy p. Julian Jerolim, Warszawiianin.

W piątek d. 7. b. m.: „Góra Nasz”, komedia w 3 aktach Kazimierza Zaleskiego.

W przyszłym tygodniu we wtorek 11. b. m. wystąpi w „H u g e n o t a c h” w parti Walentyna pani Arlowa, Lwowlanka, użennica pani Dunstman. We środę 12. b. m. wznowlona będzie dawno niegrana a przedśmiasta 5-aktowa komedia Wiktorina Sardon p. t. „D o r a”, w której tytułową rolę odtworzy panna Stachowiczówna.

Do nanki rozdano rolę z najnowszej 5-aktowej tragedji Karola Brzozowkiego p. t. „E r y k XIV”, która wkrótce przedstawioną będzie na tutejszej scenie, jak również oryginalna kom. w 5 aktach Józefa Kościeleckiego p. t. „D w i e m i l o ś c i”, grana obecnie z wielkimi powodzeniem na scenie warszawskiej.

Z podróży marszałka krajowego. Oświęcim d. 3. listopada. Piękny i uroczysty był widok starego miasta Oświęcimia wczoraj dnia tego. Ledwie zmrok zapadł, a w mieście, gdzie zwykle jest głucho i cicho, było gwaro i ludno, i każdy czynił przygotowania, lecz nie z przysnu, ani z rozkaan, o nie! Każdy szuł w w sercu swoim, że tak wysokiego i dostojnego gościa, który w dniu ten przedziłał, przyjaść i noceli należy. Już przed przyjęciem poczega z Krakowa t. j. przed godziną 5, zebrali się z miasta Oświęcimia, jako i z najbliższych wai przełożeni gminy, obywatele i gospodarze i każdy oczekiwał z niedierpliwością nadsięcia podgaja. Gdy już podgaj stanął na miejscu i p. marszałek wysiadł z wagonu, został przywitany przez marszałka Rady powiatowej w Białej, grono obywateli miasta Oświęcimia i p. naczelnika stacji.

Na drugiej stronie dworca stał szereg młodzieży na konicach, poniberanej w szaty świąteczne, z chętnością w jednej z pochodnią w drugiej ręce. W nalezynym porządku towarzyszyli dziarska młodzież p. marszałkowi do fabryki cynku, zbudowana przez niego w pobliżu dworca. Inspektor fabryki oczekiwał już u bramy dostojnego gościa i oprowadzał go do fabrycy, a na ządanie p. marszałka objaśnił niektóre rzeczy. Ruch robotników i w ogóle wszystkie, co w fabryce jest widzenia godnem, zajmowało bardzo p. marszałka, bo poczęwszy od pieca, gdzie czynne przetwarzają i oddzielają ołów, aż do ostatniego miejsca, gdzie biała cynkowa już gotowa, obięta i zważona z ręki robotnika wychodził, rzeźbi p. marszałek cierpliwie wszystko zwiłdził. Po zwiedzeniu fabryki nął się p. marszałek z towarzyszącymi mn obrakami do miasta Oświęcimia. Patrząc od fabryki ku miastu, przedstawiało ono prawdziwie nrocy widok. Oświetlenie staręj wieży zamkowej było bardzo jasne, a w mieście nie znalazły okna (t. j. w tych ulicach, których orszak przejeżdżał), w którychby kilka świec się paliło. Pod ową starą wieżą, jako świadkiem dawnej przeszłości, były ustawione moździerze, które wystrzelały ogłuszają, że dziś miasto przyjmuje wioskiego gościa. Z tego samego miejsca odzywał się kiedyś moździerze, ale głos ich wówczas był przerażającym, bo odprzał i razil śmiertelnie nieprzyjaciela. Straż ogólna ochotnicza pod kierunkiem p. W., inżyniera kolei Północnej, w nalezynym porządku i przy świetle pochodni wraz z cchami miastu, wprowadziła marszałka przez bramę tryumfalną, ustawioną obok kościoła na rynek. Przy bramie przystojono w wielece, chociażwie i herby Polski i Litwy, powitał ka, dziekan wjeżdżającego p. marszałka, straż ogólna odprowadziwszy dostojnego gościa za miasto, który się udał w dalszą drogę ku Białej, wróciła w nalezynym porządku.

Z koła literackiego. Uroczyste otwarcie nowego lokal „Kola literackiego” w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego (prawe skrajdo w podwórzu, tam gdzie zakład fotograficzny J. Podolskiego) nastąpi jutro t. j. w piątek o godzinie 8. wieczorem. Program składać się będzie z krótkiego odczytu, z części wokalne, deklamacyjnej i muzykalnej, a poprzedzony zostanie przemówieniem wstepnem prezesa „Kola” dr. Tadeusza Rantowskiego.

Wydział „Kola literackiego” uprasza za naszym pośrednictwem szanownych członków, aby z uwagi na zaproszonych gości, razowali się jeżeli punktualnie na godzinę oznaczoną w programie.

Podrobiony banknot. Zakwestjonowano ta podobny dziesięcio-reński banknot austro-węgierski. Jest to już drugi egzemplarz, który pojawił się w przesiągnięciu miesiąc we Lwowie z jednej i tej samej ręki, wykonany po obu stronach piórem dość sprętnie. Tylko twarde figury są chybione,

a niebieska farba zaclera się pod wpływem wilgoci. Zakwestjonowano ow falsyfikat między pieniędźmi tutejszej kasy pocztowej; wpłynął nial do tej kasy z pieniędźmi, nadesłanem przez tutejszą firmę kupiecką bazaru p. Königabergera. Pierwszy podobny falsyfikat zakwestjonowano w bazasze tutejszego kupca p. Chaima Bund, z czego się okazuje, że falszerz wydaje swój zbrodniczy wyrób w handlach, w których, z powodn natłokn kupujących, odbierający pieniędże nie ma czasu zwracać uwagi na inkawoswane banknoty.

Kuchnia ludowa. Zamieściliśmy niedawno odezwę komitetu kuchni ludowej, w której tenże, odwoływał się do ofiarności publicznej, przedstawiając, iż nie jest w możności, bez dotkliwego uszczerbku bardzo szanującym funduszów, przeszacowanych na dostarczenie pożywienia ubogim, ponieść kosztów przeniesienia kuchni ludowej do nowego lokal na ulicy Sobieskiego nr. 11.

Dotychczas otrzymujemy powtórnie odezwę tegoż komitetu, następującej osnowy:

„Trzy tygodnie minęło od czasu naszej odezwę, w której w imieniu ubogich odwoływalmy się, niestety bezskutecznie, głos nasz przebrzmiał niedosłyszany, pomimo, że w obecnej porze coraz liczniej nawiedzana kuchnia ludowa, coraz większych potrzebuje funduszów, aby sprostać zadaniu swemu. Koszta przesilenia kuchni do nowego lokalu, wynoszą około 100 zł., a szczerpie fundusze komitetu zaledwie starczą na zakupn niezbędnych wykuwał i dostarczenie pożywienia ubogim. Raz jeszcze odwołujemy się do szlachetnych uczcnie mieszkańców Lwowa, a czynimy to w nadziei, że ty dzień bieżący, poświęcony pamięci ukochanych zmarłych, drogim i rzewnym wspomnieniem, tem żywiej i tem skuteczniej przypomni niedolę bliźnich żyjących, dla wspomnienia której instytucja nasza istnieje i rozwijać się pragnie, czego jednak bez porarcia ogóln czynić nie zdoła.”

Zamieszczając powyższą odezwę, ponawiamy też uczynione już poprzednio oświadczenie, iż administracja nasza najchętniej pośredniczył będzie w przyjmowaniu ofiar na rzecz kuchni ludowej.

Wypadek śmierci wydarzył się tej nocy w tutejszych aresztach policyjnych, mianowicie znalezione tamże dziś rano w kaźni zbiorowej już skazaniego aresztanta, którego wczoraj wieczór odstawiła e. k. ekspozytura policji na dworca kolei Karola Ludwika, doorką w zempele nietrzeźwym stanie, tak, iż nie zdołano od niego słowka wydobyc. Zdanem lekarza, zmarł nieznanym ten owolek skutkiem apopleksji. Zwłoki, celem zarządzenia obdukcji sanitarno-policyjnej, odestawiono do kostnicy krajowego szpitala.

W Warszawie zmarł Józef Lesulowski, b. pułkownik wojsk polskich, kawaler orderu wirtuti militari, legii honorowej i św. Heleny, po krótkiej i ciężkiej chorobie.

Stary radca skarbowy w Przemyslu, Jan Schneider, przy przeniesieniu w stan spoczynku, otrzymał wyrazy najwyższego zadowolenia.

P. Marcelina Sembrich-Kochanska stanowczo zdobyła dla się publiczność i krytykę paryską. Jeden z najpóźniejszych recenzentów muzycznych nadsekwantkiej stolicy, Savignys, tak się wyraża o jej debiucie w „L u c i j e”: „Theatre Italien ma zaopiewione szczere powodzenie, dzięki zjawieniu się na jego scenie p. Marcelin Sembrich. Oto prawdziwa śpiewaczka i artystka. Sembrich należy do tej rodziny wirtuozów, do której zaliczamy Frezzolini, Patti i Nilson. A to nie dlatego, aby głos jej był równie piękny, przejmującym lub posiadał świetność wymienionych dopiero sławnych głosów, nie! posiada ona czystość, nrok i wdzięk w absolutnej perfekcji. Słucha się z zachwytem doskonałej artystki; jest to jaknajlepsza egzektorka Donizetti’ego, we włoskim stylu pierwszj epoki tego mistrza, w stylu niepopartym dzisiejszym gustem. Styl czysty, frazowanie dokładne, barwa prawdziwa — nazwałbym to muzyką czasu. Śpiewaczka znakomicie oddała arj szalenstwa. Oddawna nie byliśmy świadkami owaej równie zaślonej w czasie, kiedy tryumfi stają się tak łatwemi.”

Nowa choroba. W ubiegłym tygodniu, zmarła w Warszawie młoda, w kwiecie wieku będąca, małżonka jednego z zamoiniejszych przemysłowców tutejszych, po długiej chorobie, nieznaney u nas prawie i w góle bardzo rzadko obserwowanej. Z nie wiadomych zupełnie powodów, poczęła ucusawać, przed rękem blisko, nadzwyczajne zużnienie szępek, które po upływie kilku tygodni, doszły do zupełnej prawie niemocy, a wkrótce p. ożęły ujawniać oprę, kiedy chorea otwieraa się usiłowaa, dla przyjęcia pożywienia; oprę ten stawał się coraz większy, oszęki zaczynały się coraz silniej, i niewydłomaczone cierpienie zaczęło przybierać rozmiary nie pokojące, bo przy najlepszym apetycie i zdrowiu całego organizmu, chorea po parę dni ni: do ust przyjaść nie mogła. Zwolani najpierw lekarze, nie mogli szrazu zorientować się w stanie chorej, jeden z nich jednak, dotarzył symptomata str. zyłowej i mało zbadanej dopatrył choroby kofsi, mianowicie grzybka *Actis Nunicosa*, który rozwija się zażęwczą w szępkach i powoli cały organizm ogarnia. Po odbytej naradzie, zdecydowano się za wezwaw pomocy jednego ze słynnych praktyków niemieckich, który miał już pewną liczbę pacjentów, dotkniętych tem mało znanem cierpieniem. Ten zaoopiniował, że istotnie jest to *Actis Nunicosa* i rokował wyzdrowienie o tyle tylko, o ile grzybek nie przedostał się jeszcze za szępek do kregostupa, wtedy bowiem konieczny byłby wypławek i tym sposobem zapobiedz dalszemu szerzeniu się grzybka. Niestety, było już za późno, i wcale opani lekarza, życie chorej już tylko na miesące liczył się mógł. I, rzecz dziwna! Przy najdrowszym organizmie i prawidłowości wszystkich funkcji, nieubliagany pasożyt posunął się coraz dalej, aż otaczający zrozumieli i nacemie przekonać się mogli, że dla biednej męczennicy niema już ratunku.

Ostatnie tygodnie, przy ciągłym jeszcze względem zdrowiu całego organizmu, miały być pełne niewysłowionych cierpień; kofsi gięły się w kilkoru przy dokonanych bolach, w których niebezpieczna ofiara oddała Bogu ducha.

Ze przyczyn choroby, która zawas podobno od szępek się zaczęła, podają lekarze przypadkowe dostanie się przy jadeniu, odrobiny kosczej ptaka lub zwierzęcia dotkniętego grzybkiem, do szpary w zębie i przygniędie tej odrobinki do jego wnętrza; zjad grzybek dostaje się do szępek i rozszerza się dalej, od stawu do stawu, od kofsi do kofsi, aż dożył wszystkie.

W Bochni z dniem 8. bm. rozpoczęła trupą teatralną p. Lasockiego szereg ómni przedstawień złozyonych z najnowszych operetek i komedji — na l. przedstawienie dane będą „Drzewny z Corneville”. Spodiewamy się, że inteligentna część publiczności miasta i okolij poprze narodową te-instytucję.

Smutna sprawa. Znany dyrektor fabryki cezarzyny i parafny Goldhamera i Spółki w Drohobyczu, Belgijczyk Emil Van-Haecht zginął 25. września w fabryce tego samego Goldhamera położonej w Kongreszowie w Strzemiżnych, wpadłszy w kocioł wrzącej wody.

Według zeznań rzekomo nacozych świadków, jak pisze *Gaz. Nadniestrzańska*, był ś. p. Van-

Haecht po wypadku omył całych 18 godzin, a którzy 12 godzin był zupełnie przytomny.

Według tych samych zeznań nadawał ś. p. Van-Haecht upokajającym go doktorom z kręgu najmniejszą paigę cygara, które sam sobie leżąc na łóżu śmiertelnem robił i popijając szampa-na, że „franzozie kaput”, a gdy mu lekarze zaprzeczali, wyrwał własną ręką z gołoni swych ugotowanych kawałki odpadającego ośła, i cisnął takowe na ziemię, twierząc, iż żyć nie może.

Na grobie Mieczysława Woronickiego. Zwycaśem, jaki się ustalił od lat kilkunastu na Węgrzech w Budapeszcie, młodzieź akademicka, cechy i tłumy publiczności udają się w niedzielę zadsznego na główny cmentarz w Wiedniu, aby tam złożyć hoła na grobach bohaterów i bohaterów, rzezczy ducha i osyau-

Pomiejdu tamżi czeszemi postaciami: E. niaska, Horv. tba, Deak, Bathianiego, Klafanyego, Aranya, Vó 8. Marty’ego i rzezczy egzekwowanych, znajdując się także i nasz Woronicki Mieczysław.

W tym roku pochod był jeszcze Hlesniejzym niż zwykle, a na przepielonym i oświetlonym niezliczonymi światłami cmentarsu, odbywało się to śladanie hoła, podnoszące narodowego ducha. U gróbu Woronickiego po odpiewaniu polskiego hymnu, przemówił Negyesy Władysław, słuchacz flozofii, w następujący sposób:

„Godeś są czci i podziwu bohaterowie tu spoczywający! Ica żaden nie jest godniejzym podziwu, sąden sympatyczniejszym, jak Woronicki Mieczysław, nie dla tego, że wyrzekł się obfitych dóbr ziemskich, wygody, świetnego stanowiska — szlachetne dusze najłatwiej obywają się bez tego rodzaju rzeczy; nie dla tego także, że życie swe poświęcił w ofierze, to licznj jego wspaniały zaryzykowal — i nie dla tego jeszcze, że swąją pełną wdzięku młodzieź i rozkosz wszelką 24-letniego sycila posunął; nie to ja podziwiał — ponadto wszystko jest większem, że wyrzekł się sześciu-wości, że porucił miłość, opuścił ubóstwianą narzeczoną dla aszej wolności. Oto, co rodzi nowy poczet czynów, co z tego bohatera czerpnąć legendową postać i za co nigdy nasza wdzięczność nie może być wyczerpaną.

„Zerzedznością ponosił te ofiarę najczeszególniejszą i myśmy ją od niego przyjęli. Przez niego sformowany i prowadzony legion nianicki, dostatecznie dał przyczynę, aby zwycięzka potęca w niekoczanej zemście bez miłosierdzia z nim postąpiła. (Woronicki powieszony z rozkazu głowno-komendującego moskiewskiego; prap. red.) Umarł za nar, przyjąłszy ofiarę, lecz jesteśmy za nią obowiązani i między naszymi bohaterów — ponieważ między nich się wpisal — wnosil go nasza cześć hołdownicza.

„Szanowna Publiczności! Wolność przybilo wówczas na krzyż, dań, dzięki Bogu, nie ugłnany już karku pod gilotną jarzmo, a ze wzoru Odkupiciela możemy się uczyć, że idea, za którą tak droga krew płynię, wychodzi z grobu i smartwych-wstaje. I ja tutaj w krajnie umarłych na tym grobie polskiego młodzieństwa walam ustami młodzieży mojej ojczyzny: Niech zmarła Polaka smartwych-wstaje co przedaj — niech żyje!”

„Obrzymie „Bija!” roznieśli się po cmentarzu, a my dodamy, że taki jest silniejszy w życiu i polityce, niż podobny niskich instytutów lub oportunizmu wątpliwej częstokroć wartości. (Gaz. Krak.)

Nakładem Towarzystwa łowieckiego wyszedł już kalendarz myśliwski „Łowiec” na rok 1885. Obok formy osobnej treść zawiera bardzo pożyteczne rzeczy mianowicie: Zapski myśliwski do każdego miesiąca, kalendarz myśliwski, ustawy i regulaminy łowieckie, dzieje zwierząt lwoyech, bibliografia łowiecka itd.

Dział rybacki i ogólnoinformacyjny również jest obszernie traktowany. Z dziala łowieckiego zwracamy szczególną uwagę na bardzo praktyczne zezawadzki dotyczące chorób psów, artykuł napisany przez Aleks. Ubysza bardzo zrozumiale i fachowo.

Iwan Naumowicz podróżuje obecnie po szezokich, prawnych i nieprawnych dziedzinach niochanego przez się caratu moskiewskiego. Rzecz prosta, że temu moskwo-lubowit przedstawia się wyśzytako w Muskiewe jakby przez szkła różowego optymizmu. Tu lepiej! tu lepiej! tu pięknie i miło, woła zapalony entuzjasta na cześć Moskwy. Najnowszy numer *N. Przemysłu* zawiera dwie korespondencje J. Naumowicza, mianowicie z Petersburga i Kijowa. Nie będziemy za nim powtarzać chwaleb wszystkich, co widział i słyszał; nie będziemy cytować jego uniesionych słów, które wypowiedział po obejrzeniu Smolnego monasteru dla dziełwa ruskich co jest nie dwuznaczna zachęta do emigracji ruskiej, ple. pięknie do Petersburga, gdzie obecnie drugi taki monaster ma być „strojeny”. Przytoczymy tylko jeden charakterystyczny napis, który malnie dosadnie tłum, kochającą i kochąc każęą wszystko co moskiewskie: J. Naumowicz tak mówi o Wlinie:

„Wline przedstawia się jako gród żydowski. Mniejszy o malo co od Lwowa, ale więcej w nim żydowatwa. Życie tu duś wesole, naród zasobny, zdrowy, wesoly tyko ko już nie tak sympatyczny jak wielkoruski. Już na „wokal” (Warszał) nalszytalem spory i grubiaństwa dorozkaczy, czego nie słydzalem w całej Moskiewie. Zdało mi się, że jestem we Lwowie albo w Krakowie (!) Dorozkarsze więc nawet tutaj, to nie tacy jak izwoszyczki petersburscy — przekrasny typowy naród.”

Nieprawdaż, że to bardzo ładne!

W salonie p. Krywulki w Warszawie oprócz malarstwa ma swój przybytek rzeźba, a w tej chwili zeszło się tam kilka bardzo cennyh praed pod tym względem. O dobrym naszym znajomym p. Tadeuszu Blotnickim, tak piase recenzent tej wystawy: Pierwszeństwem należy się głowie Chrystusa bolejącego, wyszły z pod ręki Tadeusza Blotnickiego. Rządniej to piękności dzieła, a artysta zadanie swoje rozwiłzał prostymi środkami: szlachetny rysunek i umiejętność wyrażenia świetności cierpienia, oto zalety tej plaskorzeżby. Przyjemnie nam także zaznaczyć sumienitości wykonania nie tu nie przesupozyczone z lekceważeniem, nie pominięto bezopracowania żadnego szczegółu. Pan Blotnicki należy do znakomych już artystów i ma obowiązującą

Z tychże aresztowanych odstawiło do c. k. sądu kr. 66, do c. k. sądu powiat. kar. 221, do t. Magistrate dla zbadania przynależności do robót przymuszonych 103, do wyszpasowania 100 do głównego szpitala na słabość kilowe 17, na świeżbę 5, na inne słabości 12, politycznie ukarano za różnorodnie pomniejsze przekroczenia 420.

* Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. oddziennie; popołudniu zaś od 3-5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* Muzeum im Dzieduszyckich otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct.

* Jutro w piątek dnia 7. listopada: św. Herkulan; — św. Demetrija w. m.

* Władomości policyjne z 5. listopada b. r.: Skradziono: o. p. Janowi G. p. l. 5 pl. Benedyktynak palto ciemne popielate z fanelową ciemną podszewką zacone firma tyt. krawca p. Soleckiego wart. 20 zł. z kartą primum. na czasopiśmie *Sokola*. z cygaretkami wianową i z irchowielem rękawiczkami; — p. Aleksandrowi W. p. l. 6 ul. Zimorowicza złoty zegarek pojedynczo kryty ze złotą środkową kapsłą, cylinder bez wazokowych minutowej, fabryki genewskiej, wewnątrz z narysowaniem nazwiskiem Wasylewskij, srebr. tasienkowy łańcuszek z kółkami głową i z piszczyką, srebrny zegarek cylinder nie kryty z łańcuszkiem w wianku, tytanidek i niobieski owikier, wart. 75 zł.

Z należą: czarna damski kołnierzyk na ul. Łowoskowiej; parasol oszary bawelniany, zarekawek szpopy i chustka biała z czerwonym zakłosem w Rynku na placu targu.

każdym właścicielem ze sądzą przykre robi wrzenie.

— Przy kartach. W Warszawie w jednym z domów grano w prefurans. Będący „na rękn” zaderkował ośm bez atn, lecz zadowoleni kartę, spoztręgi z przerażeniem, iż wzięli asa pikowego za treflowego, miał zaś siedm kolejnych trefli. „Wpadnięcie” było grube, lecz gracz, będący ofiarą pomyłki, nie zdążył dokończyć tych ośmiu bez atn, padł bowiem rązny apopleksją. Pomimo natchmiastowej pomocy lekarza, obecnego w salonie, pan X. w parę godzin później życie zakończył.

— Jerzy Ohnet, obecnie pierwszorzędna znakomitość literackiego świata Paryża i jedna z najpopularniejszych osobistości stolicy, ma mniej więcej lat 40. Twarz nieładną, ale wszelko zawsze uśmiechniętą, zdobią szare przesłoniwle oczy, piękna i delikatna i piękne wypukłe czoło. Włoszy jasnoblonde. Ohnet przebywa obecnie w Bretanii, dokąd wraz z echami ciągłych powodzeń napływają okazałe sumki dochodów, których łwiej części dostarcza mu ciągle słynny „Właściciel Kruczek”.

— Złoczów, 4. listopada. (Sass) Utworzenie nowego sądu obwodowego w Brzeszanieh, i przydzielenie do tegoż prawie połowy powiatów w skład sądu obwodowego Złoczowa wchodzących podległego do sądu supelna zmianą, a właściwie stagnacją w interesach prawniczych.

Jeżeli się zważy, że przed podziałem obwodu Złoczowskiego nie było mowy, by któryś z adwokatów w ostatnich mógł i blić średnie interesy, to dziś można otwarcie powiedzieć, że nie ma żadnych. Jeżeli adwokat od którego wymagają niestworzonych rzeczy, zasypywany bywa za spłatami z rzeźni czy to karnemi czy cywilnemi (t. n. kuratele), dla których osobnego chyba dependenta trzymać musi; znużony tam skrzywi się, mówię że nieopowiadając swego stanowiska, jeżeli jednak setki podań dziennie do tutejszego sądu powiatowego wpływa sporządzanych przez no oryżenie znanych p.katnych p. s. z, jeżeli egzekucje bez podpisan adwokata nie są odrzucane, jeżeli narezecie wnosi pokatny pisarzyna imieniem chłopka niezgodnie podane w niemieckim języku s dopiekami: „selbat verfasst”, nikt na to nie mówi, sąj podań nie odrzucza, wydział Izby adwokaokiej nie ujmuje się za tem, diażeczo, pojąć nie możemy.

Jest rzeczą znaną, że niektórzy i pokatnych pisarzy utrzymują formale bitra kancelaryjne.

Nie myślę bynajmniej zwracać uwagi ażanowego wydziału adwokatów na ich własny interes, gdyż każdemu wolno robić co mu się podoba (?), lecz w sprawie publicznej moralności, a w szczególności w interesie chłopka naszego, pomnąć się musimy i tych, do których przestrzeganie w tym kierunku należy, by raz tamę tej demoralizującej sprawie podyły.

Znam sąj powiatowe, które podania od znanych pokatnych pisarzy odrzuca. Jest w ustawie gminnej paragraf, który wzmawia w burmistrza, iż doń należy przestrzeganie moralnego porządku, czy zatem nie byłoby wskazaniem, by tenże który zarazem jest adwokatem, z nrusdu porobili rewizję i pokatnych pisarzy, supliki pokonfiskował i sądowi wzory pisma tychże przedłożył, sądzimy, że nietylko by się sobie przysłużył.

Na zamku autajszym, siedzibie niegdys Sobieskich, zład broniono wolności i i niepodległości, siedzą złodzieje, mianjeja to — z czasem wszystko się zmienia; wolej zresztą by zamek ten, gdy nie może być własnością szlachetną, był przytyktem poprawy onót zasądzonych współobywateli, niżeli, jak było wpraw, miał być w ręku zyka, który niegdys nań spojrzęć nie śmiał, tandem uokowano tam sekcję karzą sądu powiatowego dla przekroczeń. O ile więcej, wpływa rocznie kilka tysięcy podań, lecz czyby kto uwierzył, że nie ming się s prawdą, jeżeli powiem, iż nie ma 20. podań ze wszystkich kancelarij adwokaokich w Złoczowie, diażeczo? przyczyna prosta: pokatny pisarz zastępują miejsce adwokata.

Znów nie myślę ubolewać nał ubytkiem przed zarobek kancelarij szanownych mecenasów, lecz zdrowy rozum dyktuje, że gdyby chłopkowi ras i drugi odrzucono podanie, (w szczególności gdy je po niemiecku ułożył), gdyby mu przyszło pójść do adwokata, pewnie by tylko zyskał, bo pisarzyna adwokaoki by mu wytumaczył, że skądś czasu jego; sponobię by się włożozrostwa nietylko je go; strony przeciwnie leż mnowsta świadków, na traciłby ludzie dnia roboczego, nie miałby powodu do plea przed sądką i po skardze, a nakoniec odrzuceno by się brata młodszego od pieniacza, które niestały w kwi stowiańskiej, ktoś wrogi zaszczepl.

Kilkanaście ludzi z dalekiej wsi czeka nieraz przed bramą Sobieskich, by zmusić sądzęgo do odstępienia niemieckiego podania z dopiekami selbst verfasst, i do wyroku uwalniającego dwie klóccze się baby, a przeprowadzona rozprawa choć przepłażana nieraz konkluzjami epizodami, ostatecznie na

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanislawska wynosił z dnem 30. września 1884 r., u 4373 stron 1,573,166 zł. 43 ct., w miesiącu październ. 1884 włożyło razem 263 stron 80,599 zł. 89 ct. Wyšlo zaś razem 328 stron 45,023 zł. 22 ct., było zatem 14,424 ztr. 33 ct.

Stan wkładek z dnem 31. październ. 1884 wynosił a 4,358 stron 1,558,742 ztr. 10 ct.

Przy losowaniu obligacy Indemnizacyjnych, uskutecznionem na dniu 31. października 1884, zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

Z funduszu indemnizacyjnego Galicji wscho-dniej.

(D kożeczenia)

Na 500 ztr. z kuponami:

Nr. 43	202	437	457	501	599	721	779	1227
1254	1392	1487	1512	1550	1612	1634	1805	
1917	2094	2108	2378	2421	2712	2767	2854	
2919	3320	3500	3545	3781	3890	3963	3986	
4008	4056	4146	4457	4486	4523	4596	4686	
4940	4962	4984	5082	5297	5438	5596	5643	
6321	6397	6568	6591	6614	6668	6671	6702	
6715	6850	6893	6907	6916	6932	6938	7126	
7467	7721	7780	7792	8004	8130	8154	8207	
8407	8446	8455	8698	8903	8954	8978	9001	
9006	9061	9066	9381	9412	9448	9616	9700	
9901	9930	10022	10039	10078	10078	10080	10082	
10135	10175	10275	10328	10350	10362	10366		
10370	10434	10464	10540	10670	10731	10736	60733.	

Na 1000 ztr. z kuponami:

Nr. 150	205	265	403	453	792	810	908	945
962	1018	1019	1182	1582	1692	1724	1863	1864
1867	1910	2023	2056	2221	2363	2485	2647	
2670	2676	2769	2794	2984	3047	3090	3102	
3259	3276	3356	3357	3649	3639	3771	3921	
4005	4178	4196	4241	4359	4494	4544	4618	
4703	4752	4826	4836	4908	4957	4959	5033	
5078	5114	5216	5280	5281	5539	5784	5801	
5815	5888	5909	5991	6042	6099	6307	6498	
6500	6516	6683	6851	6970	7111	7649	7794	
7816	7878	7938	7965	7971	7976	8332	8342	
8421	8518	8681	8691	8697	8724	8730	8744	
9088	9507	9643	9942	9967	9993	10152	10185	
10343	10489	10509	10525	10586	10670	10851		
10971	10973	11230	11259	11264	11312	11410		
11521	11600	11813	12049	12526	12750	12929		
12971	13040	13067	13069	13196	13271	13285		
13553	13556	13599	13618	13623	13820	13939		
14161	14282	14318	14346	14380	14433	14566		
14661	14695	14705	14717	14781	14881	14896		
14896	14952	15135	15171	15262	15277	15375		
15537	15549	15575	15602	15629	15645	15673		
15797	15831	15870	16021	16039	16060	16075		
16271	16288	16437	16703	16716	16904	17274		
17473	17554	17603	17762	17965	18273	18286		
18433	18685	18788	18816	18941	19097	19191		
19294	19350	19370	19415	19768	19999	20200		
20217	20224	20286	20296	20341	20391	20427		
20629	20793	20871	21006	21049	21114	21157		
21262	21256	21318	21355	21432	21543	21547		
21631	21719	21816	21856	21914	21967	22051		
22148	22176	22280	22274	21274	22205	23190		
23328	23743	23790	23849	23946	23966	24007		
24161	24206	24343	24449	24454	24575	24628		
24786	24848	24901	24907	25213	25361	25361		
25597	25709	25713	25726	25842	25920	25924		
25994	26160	26172	26241	26395	26454	26691		
26694	26856	27333	27372	27686	27770	27789		
27800	27820	27889	27898	28009	28578	28598		
28747	28751	28850	28865	28964	28989	29149		
29071	29274	29413	29475	29741	29862	29916		
29922	29928	29960	29971	31034	31236	30572		
30644	31738	30741	30744	30820	30838	30852		
30854	30899	30913	30935	31035	31056	31174		
31223	31316	31318	31323	31333	31375	31422		
31534	31584	31637	31728	31738	31742	31838		
31840	31922	31955	31990	32018	32132	32170		
32172	32238	32314	32336	32358	32440	32578		
32583	32589	32624	32641	32648				

Na 5 000 ztr. z kuponami:

Nr. 179 183 481 502 804 835 958 984 1342
1920 1954 1963 1983;

Na 10 000 ztr. z kuponami:

Nr. 63 338 361 925 1296 1593 1649 1856
2093 2214;

i Lit. A:

nr.	na zł.	dr.	na zł.	nr.	na zł.
467	860	3988	100	7135	200
468	130	4804	140	7223	800
557	930	4987	100	7460	100
787	1020	4989	100	7484	100
800	7880	5009	100	7493	200
830	1300	5783	150	7951	200
1123	2270	6075	100	7964	150
1165	250	6140	50	8125	200
1348	2220	6147	250	8199	200
1670	12530	6298	1400	8259	700
1895	7940	6307	200	8269	6050
2134	80	6454	1150	8288	550
2304	14760	6488	500	8307	50
2951	1500	6595	300	8369	10000
3282	120	6758	7250	8387	8100
3468	3000	6813	100	8513	1400
3518	1600	6946	250	8557	830
8673	100	9529	100	10197	100
8698	500	9530	100	10619	200
8716	550	9556	50	10856	60
8748	150	9683	100	10868	1200
8799	250	9727	50	11225	3650
8918	250	9753	10000	11244	100
8965	100	9871	200	11272	350
9123	10000	9875	8050	11273	1250
9146	10000	9938	100	11364	100
9155	10000	9954	50	11407	1000
9173	200	9958	100	11442	50
9213	100	9997	100	11455	50
9248	1400	10011	100	11590	500
9283	100	10020	50	11602	1200
9380	2000	10095	250	11706	350
9469	100	10173	110	11872	100
9470	500	10180	250	11824	3100
11888	800	13372	400	14659	150
11902	4200	13453	1400	14670	100
11936	3230	13780	50	14745	1300
12061	200	13843	300	14753	1600
12116	50	13874	100	14846	100
12142	200	13897	50	14857	100
12187	150	13917	1000	14923	500
12318	50	13924	1650	15041	200
12478	3350	13977	100	15043	900
12616	100	14043	50	15052	100
12657	50	14116	100	15121	50
12688	100	14194	1150	15176	200
12795	3900	14214	100	15182	300
12871	400	14283	100	15240	300
13119	350	14513	100	15279	100
13160	10000	14633	50	15291	1200
13304	500	15318	100	15324	500
15378	2200	15420	300	15438	100
15498	200	15500	350	15525	100
15568	7000	15653	1000	15672	5200
15679	100	15709	700	15728	3750
15738	10000	15763	1000		

Wiedeń dnia 4. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono nierozgadzany, 1704 sztuk ciekłych bagonów, 9125 średnich bagonów, 4497 sztuk warchlaków.

Placono za ciekłe bagony od 39 zł. do 41 zł. — ct., za średnie bagony od 36 zł. do 38 zł., za warchlaki od 28 zł. do 28 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Wiedeń d. 4. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono nierozgadzany 7896 sztuk: ciekłych bagonów i średnich bagonów 3829 sztuk, a galic. i bukow. warchlaków 4067.

Placono za ciekłe bagony od 39. — do 40.50 zł. za średnie bagony od 37 do 39 zł., za warchlaki od 31 do 38 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— Kalendarz „Ogniska domowego”. Redakcja jednego u nas pisma literackiego wydawanego przez ksigarnię K. Łukaszewicza, zalnaguruwała szereg awyazanych w tej porze wydawnictw kalendarzowych publikacji, w której bez przesady wzorowa w tym gatunku nazwał można. Dział informacyjny, stanowiący pierwszą i niezbędny część kalendarza, jest ułożony tak starannie, i tak niemal, że powiemy, sprzedając do czytelnika, że znalazł w nim można oprócz informacji stanowiących szablony zaletę wszystkich kalendarzy. Jeszcze wiele bardzo cennych w zyciu codziennem wiadomości, pomijanych przez mniej dbałych wydawców. Kalendarz gospodaraki, myśliwki, rozmaite zestawienia chronologiczne, przepisy pocztowe, telegramne i kolejowe podane są wyczerpująco. Semaforami lwowski nieustawiony bez braku również jak wykaz jarmarkowy, przepisy stemplowe, wykazy miar i wag itp. Ale co nadto: istotnie bardzo piękna jest część literacka, podająca w treściowej obrobieniu temata historyczne i zyciorysy znakomite naszych mężów, których portrety są tak starannie wykonane, że są rzadkością w tego rodzaju wydawnictwach. Powieści krótkie, rzeczy humorystyczne i wiersze dopielają objętej treści w tym dalsie. Wreszcie bogaty dział ogłoszeń firm najbardziej znanych. Zewnętrzna forma i druk bardzo przyzwoite.

— Juliusza Turczyńskiego, autora „Mojmira”, dramatu uwiecznionego nagrodą, „Rozbiór Działów „Ad. Mickiewicza” i innych dzieł, wyszła w tych dniach powieść społeczna „Nieprawdwi”. Utwór ten wprowadza na scenę postacie wyjęte z wykształconych warstw społeczności iz

Handel sukoni i towarów wełnianych
JAN WALLACH & SYN,
 w Lwowie w rynku pod l. 32.
 poleca obecnie na porę zimową swój ofiarno-
 ny skąd we wszelkie materje na ubra-
 nia męskie i damskie poszycy metr od 1.
 40 ct. i wyżej, stożkowo do wyrobki i jakosci na
 kompletne ubrania męskie.
 Na prowincję wysyła w wielkim wyborze próbki
 na każde żądanie bezpłatnie.

Karol Bałaban,
 L w 6 w,
 zupełnie świeżo nadeszłe
 Marony włoskie,
 Gruszk i jabłka tyrolskie,
 Śliwki francuskie, katherinki (na kom-
 Siliwecki obier. Prunelki (poty
 Rydse na winie francuskim,
 Korniszony na Estragonie,
 Kwasce astrachanski,
 Rzeczynki z Malagi,
 Orzechy drogic dżide,
 Pierniki Orydzkiego i
 Ciasta do herbaty angielskiej i niemieckiej,
 Paszety strassburgskie,
 Groszek sielony (w puszkach
 Szparagi i fasolka
 Marmolada morelowa,
 Pevdwa węgierska,
 Sor Ementalski,
 Ciessydzki,
 Imperial,
 Zielony,
 Roumadour,
 Nowozatalski.
 4100 2-?

Realność
 składająca się z trzech mieszkalnych bu-
 dynków, z kwiatowego jakoteż wielkiego
 owocowego i jarzynowego ogrodu, jest od
 15. listopada do wynajęcia. Blizszych wie-
 domosci udzieli firma **Hübner i Hanke**
 we Lwowie rynek. 4110 1-8

Cataplasme Hamilton
 Dostaje jest samośd pła-
 mien w gorącej wodzie, aby
 plazm jakki, twardy, kate-
 obawiający wilgoć i ciepło,
 przynajmniej osadzenia do bo-
 leznosci miejsca za pomocą
 s blonki
 nieprzemakalnej
 namydlone przegotowanej.
 Dostac można we wszystkich
 znaczniejszych aptekach.
 Depot General A PARIS
THOUVENOT-PERRIN
 185 & 186, RUE ST. ANTOINE 105 & 106

Poszukują posad
 zaraz, lub od Nowego Roku:
 Rządcy gospodarczy, ekonomi, pisa-
 rze, gorzelnicy, kasjerzy, leśnicy,
 ogrodnicy, kamierdymery, i inni ofi-
 cjalisci; lecz tylko osoby wy-
 brane, — dobrze polecione
 przez ich dotychczasowych chlebo-
 dawców. — Przy zgłoszeniach upra-
 sza się wymienić warunki,
 oraz podać, czy żądana osobistość
 ma być żonatą lub bezżenną,
 Zarząd kamtoru Komisowego
 pod firmą 4186 2-8
Alfred Jerzy Walczek,
 Poznań, Hotel pod „Czarnym Orłem“

Magazyn futer
P. CZAPCZYŃSKIEGO
 we Lwowie, ul. Hallcka Nr. 1, w domu własnym.
Poleca na sezon zimowy:
 futra damskie i męskie tak do podróży jakoteż miastowe, płaszcze astrachanowe, katanki, rotundy,
 kurtki do polowania, czapki, kofpaki, żarekawkki myśliwskie, koźnierze i żarekawkki damskie,
 wierzby gotowe damskie, jedwabne, aksamitne i wełniane do futer, wierzby gotowe męskie podług
 fasonów najnowszych, skórki pojedynczo i hurtownie na futra we wszystkich możliwych gatunkach.
 Zamówienia podług podanej miary uskutecznią z całą akuratnością sumiennie pod gwar-
 acją. — Wskutek nader korzystnego zakupna towarów w większej ilości
 ceny znacznie niższe.
 Cenniki na żądanie franco. 4105 2-?

Materace na drewnianych sprężynach.
6 zlr.
6 zlr.
 Zastępują sienniki słomiane i druciane,
 utrzymują czystość, są trwałe i tanie, wybrane dla zakładów i szpitali. — Przy więk-
 szym odbiorze odpowiedni opust z cen.
 Główny skład we Wiedniu, I, Maximilianstrasse, nr. 1.
 Przy zamówieniach należy podać wewnętrzzą długość i szerokość łóżka.

SKLEPY WŁASNE
HOTEL
EUROPEJSKI
ULICA HALICKA
RÓG WAŁOWY.
Jan Innatowicz w KRAKOWIE
 SUKIENNICE
 L. 20.
 Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.
FILJA
Nigretina.
 Wybory środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny
 kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu
 bardzo prosty. — Cena 1 zlr.
Srodki do wywabiania plam:
Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni
 itd. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuszczu, pokostowe i maślane
 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct.
Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct.
Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i stramentu. **Bra-**
szylina, materje czarne wypielisze i popielone prane w Brazylii
 odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 5 ct. — **Owtilaju** do prania
 wełnianych i jedwabnych materji pakiet 5 ct. — **Nyde żółciowe**
 do wywabiania plam zasznanych szta 25 ct.
Najprzedniejsze czernidło glicerynowe
 pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miększy skórę i chroni od pę-
 kania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.
Smarowidło litewskie
 do obuwia i skór, miększy skórę, ozyni ją nieprzemakalną i trwałą, pu-
 dełko po 50 ct. i 1 zlr.
ATRAMENT czarny kampszowy
 nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny
 i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50 ct.
Atrament niebieski, fioletowy, sielony i czerwony
 flaszka 10 i 15 ct.
FARBY DO STEPLI
 niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flasz. 30 ct.

Największy skład najlepszych
Płócien i bielizny
 oraz perkali, szirtingów, franek,
 pończoch, skarpetek, krawatów itp.
 poleca po cenach stałych
Magazyn Schayerów.
 we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3.

Fr. Kernreuter,
 Wieden, Hernald, Hauptstrasse 117.
fabryka maszyn, pomp i
sikawek ogn.
 najlepsze źródło do nabycia wszelkiego
 rodzaju dawa i czterokotowych sikawek,
 dyfuzorów, wag wodnych, dalej sikawek
 ogrodowych, przysądów do czyszczenia
 wody studzien. itp. Cenniki gratis i franco
 Gwarancja. Gminom także ułatwienia w
 spłatach. 3630 2-16

Zębny
MENTHIN.
 Najlepszy środek przeciw wszelkim nudnościom,
 bólowi żołądka, rozwoleńniu bólu zębów itd.
Wyborny środek żółciowy.
Kolej kuracje
 Jako tyktura na zęby i woda do ust.
 Jako środek toaletowy. 8747 1-16
 Jako napój orzeźwiający.
 CENA FLASZKI 50 ct. Należy żądać wyraźnie Menthin i do-
 kładnie uważać na to, że każda flaszka opatrzona jest naszą
 marką ochronną.
 Główny skład dla Austro-Węgier we Wiedniu w apt. „zum
 heil. Leopold“, Stadt, Ecke der Spiegel- u. Plankengasse.
 Do nabycia we LWOWIE w apt. p. Zygm. Beckera.

Materje wełniane
 i jedwabne na suknie
 i do pokrycia futer,
sukienka, „Loden“
kaszmiry, aksamity,
welwety „non pareil“ i flanele
 we wszystkich możebnych wyrobach
 i po najumiarkowańszych cenach
 polecają
STACHIEWICZ i ABRYSOVSKI
 Bazylago Towarnickiego Następcy
 we Lwowie, Rynek l. 32.

BRACIA LANGNER,
 we Lwowie, ulica Halicka, liczbą 16,
 polecają:
Koszule męskie białe, gładkie, po cenie fabrycznej zlr. 1.50, 1.80,
 2, 2.50, 2.80 i 3; kolorowe „Oxford“ po zlr. 2.15 i 2.80; noone (ha-
 calskie po 2.50).
Koszule dla chłopców białe, tylko w jednym gatunku wybornym
 po zlr. 1.50.
Kalesony z „Calico“ domowej roboty po zlr. 1.20, 1.40 i 1.60.
Kelnterzyki szta 20, 28 i 35 ct.
Maneszty para 35 i 40 ct.; w tuzinie taniej.
Chustki do nosa od 15 do 60 ct. szta, jedwabne 75—1.50, w tu-
zynie taniej.
Skarpetki białe i kolorowe od 15 ct., w tuzinie taniej do zł. 1.50.
Chustki na szyję jedwabne i wełniane od ct. 95 do zł. 7.50
Krawatki w największym wyborze szelki, spinki, szczotki,
grzebienie i t. p.
Rękawiczki wszelkiego rodzaju wyrobu własnego, puławy, ty-
tonierki, papierki cygarowe i t. p.
Cytryny składowe (chapeaux jaunes) tybetowe zł. 5.5, atlasowe zł. 9.
Kaftanki, spodnie i skarpetki bawełniane, wełniane, flane-
lowe i jedwabne.
Kamiselki włóczkowe z rękawami i pończochy do polowania.
Papucze, maneszty i buty fladowe, plety, koczki angielskie.
Kamasze filcowe męskie para zlr. 1.50, wysokie zlr. 2.20.
Sztylpy i kamasze skór. do polowania i do kon'a para zlr. 3.50—8.
Czapki futrzane i sukienne, czapki ranne, fesy tureckie po zlr. 1.80.
Parasole bawełniane, wełniane i jedwabne od zlr. 1.20 do 10.
Płaszczki gumowe w różnych gatunkach od zlr. 10.50 do 28.
Kalosezki męskie wyższe para 4 zlr., niższe 3 zlr., — damskie wyższe
zlr. 3.50, niższe zlr. 2.80 i 2.50
Perfumy, mydła, woda kolońska, puder i t. p. 4024 5-?

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL I LILIEN
 kupuje i sprzedaje
 pod najkorzystniejszemi warunkami
 4 1/2 proc. listy zastawne krajowe, posiadające gwarancję krajową,
 4 1/2 proc. pożyczkę krajową i 5 proc. obligacje komunalne gwaran-
 towane przez bank krajowy, wszelkiego rodzaju listy zastawne
 towarzystwa kredytowego ziemskiego i galicyjskiego banku hi-
 potecznego tudzież wszelkie akcje bankowe i kolejowe, obligacje
 pierwszeństwa, renty państwowe, rządowe i prywatne losy, jakoteż
 wszelkie monety krajowe i zagraniczne.
 Przyjmuje zlecenia giełdowe i udziela na żądanie
 rady najchętniej i najsumienniej.
 Polecenia z prowincji uskutecznią się bezzwłocznie
 bez doliczenia prowizji. 3984 11-?

TAMAR INDIEN GRILLON
 ODWIERAJĄCY, W KAZALCIE PASTYLEK KOZWAŁNIAJĄCYCH
 PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDRZEMIOM DO
 GŁOWY, ŻOŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GAST-
 RYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZKI.
 Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek
 podczas i po porożach, również dla starców, ponieważ nie
 zawiera żadnych substancji gwałtownie działających jak: aloeś,
 podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.
 W FARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach.
 We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Wiedeń — Hotel Sachera de l'Opera — Wiedeń
 Augustinerstrasse 4, vis a-vis c. k. Opery nadwornej.
 położony na najelegantszym i na najładniejszym placu miasta Wiednia w pobliżu
 c. k. Opery nadwornej, c. k. skarbu, c. k. gabinetu przyrodniczego, monetarnego
 i starożytności, c. k. galerji obrazów w Belvedere, Zbiorów Ambraszego, c. k.
 ogrodu ludowego i parku miejskiego i ratuszowego, Künstlerhausu i sal Towar-
 zystwa muzycznego. 8557 8-12
Pokoje 1 zł. i wyżej. — Apartaments od 6 zł. i wyżej.
 Mówi się po polsku i po rosyjsku.
EDWARD SACHER c. k. dostawca nadworny i właściciel.

Kantor wymiany
 c. k. uprz. gal.
 akcyjnego Banku Hipotecznego
 kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
 pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY hipoteczne,
 jakoteż
5% premiovane Listy hipoteczne,
 które według praw z d. 1. lipca 1888 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.)
 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowa-
 nia kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojko-
 wych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.
 Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie
 po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 8901 2-?

Kwerendy w archiwach krajowych i zagranicznych,
Legitymacje (wywody rodzinne) **rewindykacje**
spadków i innych praw rodzinnych, przeprowadzam za porozumieniem się
Władysław Korn. Zieliński
 Warszawa, Królewska 5.
 4101 1-6
Młody człowiek
 w sile wieku, 80 lat, żonaty, mający 8
 lat praktyki gospodarzej a 4 lata laso-
 wej, ogarniał paraf. leśny, ogarn. paraf.
 rachunkowy, był referent lasowy i sa-
 moistny gospodarz ekonomiczny i lasowy
 poszukuje natychmiast umieszczenia jako
 rządcy, kasjer, kontrolor lub samoistny
 leśniczy pod skromnymi warunkami
 Blizsza wiadomość w „Biurze Wy-
 wadczem, Krakowska l. 15, II piętro.
 3188 1-2

KIT
 do okien i drzwi, biały i brązowy
 w najlepszym pokroście, polecają
Hübner i Hanke
 we Lwowie.
 4111 2-?

Nr. 1758.
Ogłoszenie.
 W c. k. Zakładzie karnym w Sta-
 nisławowie jest do wydzierżawienia
 zbudna sala parzy z odpowiednią silą
 roboczą więźniów do przedsięwzięć
 przemysłowych.
 Oferty panów przedsiębiorców
 przyjmują zarząd Zakładu i daje po-
 trzebne wyjaśnienia.
 C. k. Zarząd zakładu karnego.
 Stanisławów d. 23. października 1884.
 4109 8 8

Wielki wybór
włóczkowych chustek
kamizelek, kamaszy,
i spodnie (halek),
 po najniższych cenach
 poleca **HANDEL**
Schilling & Stelzer
 we Lwowie,
 ulica Hallcka, liczbą 16.

Prawdziwa styryjska
guńka (Loden) damska
 z czystej wełny owczej w wielu od-
 cieniach kolorowych, na modne
kostiumy damskie,
 poleca po tanich cenach, z ryczą
 dostawą za pobraniem pocztowym
Handel sukna
Jana Günzberg w Graz
 (Styrja). 4129 1-8

Majątek Krasne
 w starostwie Falańskim a Podolu, roli
 i ogrodów 470 morg., 500 morg. lasu w
 bardzo dobrym drzewostanie, lasac, ofi-
 cyna, spichlerz, stajnie, mieszkalni dla
 parobków murowane pod ścianą, jeziora
 budynków pod słońcem, propinacja, kawa-
 r z inwentarzem żywym a martwym, z zasie-
 wami z wykluczeniem pośrednictwa do
 sprzedania. 4128 1-3

Nie ma nagniotków!
 Niesamodolny środek na wygubie-
 nie nagniotków, brodawek i innych
 podobnych narośli skórnych, bez bólu
 i bez żadnego niebezpieczeństwa.
 Cena flaszki 50 ct.
 w APTECE
K. KRZYŻANOWSKIEGO
 we LWOWIE.

Tokarnie do wyrównania.
 Najnowej konstruk-
 cji na wszelki romiarz
 zawsze na składzie
Fabryka maszyn
Ernesta Dania,
 V. Rampeadorfer-
 gasse 7 we Wiedniu.

Główny skład NASION i ROŚLIN
J. Stachewicza we Lwowie
 otrzymał znaczny transport
oryginalnych Cebulek haarslemskich
 i poleca
 Myacenty do podewania w wazonach pełne albo pojedyncze w różnych
 kolorach z natkami 12 sztuk od 2 zlr. 50 ct. do 6 zlr.
 Do podewania w wazonach bez natki 12 sztuk po 2 zlr.
Tuligany do wazonów pełne 12 sztuk 80 ct.
Tacety najpiękniejsze 12 sztuk 80 ct.
Narcyzy najpiękniejsze 12 sztuk 1 zlr. 10 ct.
Korona cesarska (Trillaria) 12 sztuk 3 zlr.
 oraz **Krokusy, Anemony, Irysy, Lille, Amarylls i Gladjolusy**
 w wielkim wyborze i po najniższych cenach.
 Przy większym odbiorze stosowny opust. — Poselki uskuteczniają
 się odwrotną pocztą. 3467 1-6
 Cenniki nasion i cebulek na żądanie franco.

Nieprzemakalne ubrania guńkowe
 (Loden Lodenkleider)
 z najlepszej wełny owczej styryjskiej w naturalnych kolorach a
 szarym, brązowym i czarnym
 Płaszcz lekki na deszcz z kapuzą zlr. 7.—
 Płaszcz myśliwski lub do podróży „ 10.80
 Czapki płaszczy lub okrywka „ 12.—
 Gruby mężyk z ciepłą podszewką „ 16.— do 32
 Styryjskie Sacco lub Jupa „ 14.— do 30
 Złotne ubranie męskie „ 20.— do 50
Damskie paltoły modne i nader eleganckie „ 10.— do 20
Nieprzemakalne kapelusze guńkowe
 dla młodzieży, pań lub dzieci 2 zł. 50 ct. do 4 zł.
 Wszelkie gatunki nieprzemakalnej guńki fabrycznej i domowej (Loden i Lo-
 denstoffe) i umodnionej materji guńkowej na metry lub w dowolnych gotowych
 ubraniach najtaniej zatawia ryczo za pobraniem handlu sukna
Jan Günzberg, w Gracu (Styrja).
 3947 8-?

Sznurówki francuskie
 białe i popielate po zł. 4, czarne 6 zł.
Sznurówki francuskie („Cinture“)
 popielate po 2 zł. 50 ct.
 poleca w wielkim wyborze
Magazyn Markiewiczza
 we Lwowie, plac Marjański l. 10.

Magister farmacji
 poszukuje natychmiastowego umiesz-
 czenia. Blizsza wiadomość listownie
 post rest. Drohobycz pod lit. L. S.
 4141 1-8

Ostrzegam
 przed nasładowymi moją firmą.
„SIRIUSZ“
SKŁAD KAWY we LWOWIE
 ul. Chorążcza nr. 22 na 1. piętrze
 (Artur Kociński)
 sprzedaje dla tego dobrego i wydatnego
 kawy tak tania, albowiem sprowa-
 dza takąw bezpośrednio od produ-
 centów z południowej Ameryki, gdzie
 lat dziesięć bawił i osobiście za-
 wizał stosunki. 3888 3-?

Dobra
 do wydzierżawienia
 od 30. maja 1885 w powiecie Thu-
 mackim, obszaru przeszło 900 morg-
 ów przeważnie doskonale pasze wo-
 łowe, przy gościńcu cesarskim, pół
 mili od stacji kolejowej, propinacja
 w czterech karczmach i młyn wodny
 bardzo dobrze się rentujący. Blizsza
 wiadomość pod literą S. J. Czaple
 o. p. Felsztyn. 4199 1-8

Resztki SUKNA
 tylko dobrych materji prawdziwie kolo-
 rowych po 1 zł. za metr i wyżej. Próbkę
 wysyła
Skład fabryczny
„zum weissen Lamm“
 w Bernie. 8622 2-?

Miłośnicy
piłek do wycinania,
 otrzymają franco nowy ilustrowany Cen-
 nik narzędzi do wycinania.
Specialitäten-Lager
 zum „Goldenen Pelikan“
 we Wiedniu,
 VII, Siebensterngasse, 20. 4084
 2-4